

## Za zasługi w wychowaniu młodego pokolenia — uznanie, podziękowanie i najlepsze życzenia



Uczniowie Technikum Geodezyjnego w Krakowie składają życzenia swojej profesorce mgr Kazimierze Bobowskiej. Fot. W. Klag

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się z udziałem I sekretarza KW Józefa Klasy spotkanie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR z przodującymi nauczycielami naszego regionu, w którym uczestniczyli także przedstawiciele władz związkowych, władze administracyjne miasta i regionu, przedstawiciele wojska z gen. bryg. Zdzisławem Kwiatkowskim — szefem Woj. Sztabu Wojskowego.

W bieżącym roku podjęto ważne decyzje dotyczące bazy materialnej, programów, struktury szkolnictwa. Mimo szeregu trudności, jakie nastrożało tempo przeprowadzanych reform, nauczyciele stanęli na wysokości zadania i zrobili wszystko, by program został zrealizowany. Obecny na uroczystości przodującym nauczycielom wręcono nagrody i dokonano ich dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Tytuł Zasłużonego Nauczyciela PRL otrzymali: Franciszek Staszkielewicz — dyrektor Szkoły Podst. w Moszczeni pow. Żywiec, Jan Zygałowicz — dyrektor Szkoły Podst. nr 13 w Jaworznie. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Wacław Chwałek i Zofia Krzemień. Złoty Krzyż Zasługi Wanda Zach, Srebrny Krzyż Zasługi Maria Glińska i Michał Potocki a Brązowy — Zofia Jankowska i Marianna

Piskors. Medal Komisji Edukacji Narodowej nadano Józefowi Andrejowi Fraskowi — rektorowi PR w Krakowie oraz Marianowi Dąbrowie.

W uznaniu zasług wręczono Złote Odznaki ZNP J. Baran, J. Bielewicz, M. Doleżalowski, D. Krupskiej, Z. Ciszewskiej, St. Przybyło i St. Zychowi.

Odnaki Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa otrzymali: J. Bodziony, B. Dziukowska, W. Miechanków, I. Stepień, natomiast Odznaki Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej wręczono B. Faronowi, A. Garus, C. Górskiej, W. Forsysowi, R. Macieciu i W. Zamorze.

W trakcie uroczystości wręczono również wyróżnionym nauczycielom nagrody i stypendia. Ministra Oświaty i Wychowania. Otrzymał je nauczyciel krakowski: Bogusław Andrzejak — dyrektor Technikum i ZSB „Budostalu”. Maria Arbaszewska — z XIII LO, Anna Chabowska — z Kierownictwa Świadczeń w Podgórzu, Zofia Chelmińska — ze Studium Medycznego nr 6, Czesław Klimczyk — z Podstawowej Szkoły Muzycznej, Maria Kłyś-Ludzińska — z II LO, Aleksander Skawiński z Zespołu Szkół Elektrycznych nr 1 Józef Ślusarczyk — z zespołu Szkół Poligraficzno-Księgarskich. (ag)



Wiesław Mercik

P o wielkich, ale ożywych dla rozwoju kultury polskiej wstrząsach Reformacji, tak ściśle związanej z nurtem Odrodzenia, zapadła nad Polską głęboka, lecz złowróżbna cisza okresu znanego w historii pod nazwą reakcji katolickiej.

W niemałym stopniu przyczyniła się ona do regresu kultury umysłowej społeczeństwa, do osłabienia spójni narodowej i upadku ducha obywatelskiego. „Duchowieństwo nieustraszone pracowało nad przystosowaniem społeczeństwa do celów kościelnych. Dzięki klerowi, dostrzili człowiek myśli swoją do akordu dogmatów, według komendy artykułów katechizmowych maszerował przez życie od kołyski do trumny (...) wdrażano do dewocji i zaszczepiano fanatyzm, niczego też zgola nie uczono, co by nie służyło kościelnym względom” — pisał wybitny historyk Wł. Smoleński w swej głównej, wydanej w 1891 r. pracy „Przezwrot umysłowy w Polsce XVIII wieku”.

Dlatego też ocenając wielokopne dzieło Komisji Edukacji Narodowej, uchwalą sejmku z dnia 14 października 1773 r. do życia powołanej, która tak doniosła w owym przewro-

cie umysłowym odegrała rolę — nie sposób pominąć milczeniem warunków, w jakich działaczom Komisji przyszło pracować. Trudności, przeciwności i nieufności niemal powszechnej, które przez dwa dziesiątki lat uparcie musiała pokonywać, sama przy tym będąc celem najostrzejszych ataków. I ze strony pogrążonej w obskurantyzmie i ciemności społeczności szlacheckiej, i potężnego zasięgiem swych wpływów Kościoła.

Budowała bowiem Komisja nie tylko od fundamentów nowoczesny system oświaty i wychowania. Tworzyła zarazem — po raz pierwszy w dziejach — szkołę świecką, podległą kontroli państwa, niezależną od kościelnych wpływów. Wnosiła do programu obce mentalności ówczesnego społeczeństwa idee racjonalizmu. Obalając autorytet dogmatu zastępowała go autorytetem niezależnego, krytycznego rozumu. Pierwsza w Europie podjęła dzieło, o którym marzyli dopiero wolnomyślni Francuzi. I dlatego zrozumiała była dla nas jednego ze współczesnych czasopism, które stwierdziło: „Jeden jęstrzy naród w Europie, w którym władza rządowa dozorem wychowania młodzieży zaprzątać się zaczęła”.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

magazyn



SOBOTA — NIEDZIELA

Nakład 400.433 egz.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

13. 14. X. 1973 R  
NR 245 (7969)  
ROK XXV  
CENA 1 ZŁ  
Wyd. A,

GAZETA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Krakowska

XXX-lecie Ludowego Wojska Polskiego

Edward Gierek wręczył radzieckim dowódcom

wysokie odznaczenia państwowe

WARSZAWA (PAP)

12 bm. — w 30 rocznicę bitwy pod Lenino — I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek w obecności przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego i prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza wręczył w Belwederze odznaczenia państwowe grupie radzieckich dowódców. Odznaczenia te marszałkom i generałom armii ra-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

S kazany jestem z racji swego zawodu na przebywanie od czasu do czasu w różnego rodzaju gabinetach. Jest to zajęcie zbyt często tak nudzące, że z dużym rozczuleniem myślę wtedy o gabinetach dentystycznych.

No ile tych urzędowych gabinetów poczekalnia dentystyczna wydaje się czymś tak przyjemnym, rozkliczającym i intymnym, że z chęcią wyrwałbym sobie resztę zdrowych zębów.

Ludzie cierpiący na ból zębów uznają tę moją deklarację za szczyt demagogii i puszenie się nad miarę. Ja jednak mówię całkiem poważnie. Mam to porównanie gabinetów wystudiowane do końca i dysponuję garścią analiz, którymi chętnie służyć.

W gabinetach urzędowych z reguły występuje nie w roli penta leżący słuchający dziennikarza. Jestem kimś w rodzaju spowiednika, który z otwartej, że spowiedź jest nieszczerą. Większość obywateli bywa w gabinetach po to, by się domagać, skarżyć lub prosić o przychylność. Tak jest, choć powinno być na odwrót. W związku z optymistycznymi prognoząmi rysuje się podobno możliwość sytuacji odwrotnej. Zanim jednak dostojnicy z urzędów tłumaczyć się będą w gabinetach obywateli z tego, że

MACIEJ SZUMOWSKI

MOIM ZDANIEM

# ŚMIETNIK

nie załatwili ich służbnych skarg i pretensji, upłynię jednak jeszcze trochę czasu. Przy pełnej mobilizacji ten wymarzony stan rzeczy jest podobno do osiągnięcia...

Póki co, ja słuchałem monologów o sukcesach i trudnościach obywatelskich, mam wiele czasu aby przeanalizować tak zwany wystrój wnętrza — architektoniczny rzecz jasna a nie psychologiczny. Zmieniają się kolory firanek, rodzaje doniczek i krzesel. Znam gabinety proletariackie — stół i dwa krzesła, portret na ścianie. W karafce woda z kranu. Znam gabinety w stylu umiarkowanie drobnomieszczańskim, z lekkim akcentem politycznym na nowoczesność rozwiązań plastycznych. W takich wnętrzach łatwo odtworzyć sobie wystrój ideologiczny gospodarza nie słuchając tego co mówi. Dla pierwszego gładnym tematem będzie wykład o sztuce, dla drugiego konsumpcja jako ideologiczne narzędzie postępu. Rozróżniam jeszcze wiele innych stylów ideologicznych, ot choćby takie jak styl „pełny szpanu” i „polityski”, „zgrzebny” — z domieszką „Cepelli”, „ciężółka” z dyplomatycznym zacięciem społecznym i bez dyplomu, oraz styl „dyktatorski pełna ośba”. Zdarza się i hidermajer, z popiersiem i bez popiersia. Z popiersiem na wymiaru...

Styl się zmieniają a nawet właściciele gabinetów. Jedno się nie zmienia — GUSTOWNE BIBLIOTECZKI. Jeden z Ustaleń modą elementów dekoracyjnych. To znaczy reguły się zmieniają — zależnie od upodobań — NIE ZMIENIAJĄ SIĘ KSIĄŻKI. I to jest przerażające. Mam wiele czasu by czytać tytuły tych niezmiennych tomów. Wciąż te same.

Nie zdarzyło mi się znaleźć na półkach książek, które mogłyby służyć pomocą w pracy, w wykonywaniu zawodu. Sądząc po tym śmietniku książek, umysłowość gospodarzy jest śmietnikiem poglądów. Te biblioteki są symbolem niekompetencji, bielejkości i tanioty intelektualnej ich właścicieli. I nikogo to nie śmieści, nikomu za to nie wstyd.

Dyrekcje i urzędy stać na dziesiątki a nawet setki tysięcy złotych na meble i fotele — nie stać na mądrą książkę? A komu ta książka potrzebna? TU SIE NIE MYŚLI. TU SIE URZĘDUJE. Jeśli tak, to oddajcie obywatelom biblioteki. Wszak w Polsce brak mebli.

Kończę, żąb mnie rozbolal.



Jeszcze tylko dwa dni LATA!

Oczywiście nie kalendarzowego, a naszego konkursu „FOTO-LATO”, organizowanego wspólnie z Krakowskim Towarzystwem Fotograficznym. Przypominamy, że termin nadsyłania prac upływa 15 października (decyduje data stempla pocztowego). Dział prezentujemy nadesłaną na konkurs pracę Władysława Klimczaka, zatytułowaną „Na śmietniku pod Krakowem”. (pw)

## Siódmy dzień walk na Bliskim Wschodzie

Pojedynek ogniowy na Synaju ♦ Starcia na froncie syryjsko-izraelskim

KAIR, BEJRUT, NOWY JORK, MOSKWA (PAP)

Zacięte walki toczyły się w piątek od rana — siódmy dzień z rzędu — na Półwyspie Syryjskim i na froncie syryjsko-izraelskim.

Na Synaju trwał pojedynek ogniowy z udziałem artylerii i czołgów. Po obu stronach w walkach uczestniczyło lotnictwo. Według komunikatów dowódcy egipskiego, wojska Egiptu kontrolują obecnie 15-kilometrowy pas wybrzeża wschodniego na całej długości Kanału Sueskiego.

Szef sztabu generalnego sił zbrojnych Egiptu, generał Saadeddin Szazil oświadczył, że Izrael skierował na front synajski około tysiąca czołgów. Z

tej liczby 800 brało udział w walkach. Wojska egipskie zniszczyły połowę z nich. Zmagania jednostek pancernych trwają.

Obserwatorzy zwracają uwagę na załarty charakter i ogromną skalę walk jednostek pancernych i porównują je z wielkimi bitwami czołgów w latach II wojny światowej.

Prasa kairska informuje o stratach wśród ludności spowodowanych przez naloty izraelskie na obiekty cywilne w Egipcie. „Al-Ahram” pisze, że na jednej ze stacji kolejowych na szlaku Kair — Aleksandria bomby izraelskie zabiły 85 osób i raniły przeszło 60. Ogółem, według danych oficjalnych, licz-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Wiceminister P. Torras w Krakowie

(Inf. wł.) Wczoraj w godzinach południowych przybył do Krakowa wiceminister spraw zagranicznych Republiki Kuby Pellegrin Torras, bawiący w naszym kraju na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego. W pierwszym dniu pobytu na ziemi krakowskiej dostojny gość spotkał się z I sekretarzem KW PZPR Józefem Klasą i zwiędzi Państwowego Zbiory Sztuki na Wawelu. Wczoraj w Klubie „Pod Jaszczurami” min. Torras wygłosił odczyt pt. „Sytuacja polityczna w Ameryce Łacińskiej po wydarzeniach chilijskich”. (pw)

## Ośrodek Pamięci Narodowej powstanie w Jaworznie

Uroczysta manifestacja ludności

(Inf. wł.) Jaworzno było wczoraj miejscem szczególnych uroczystości. Niedaleko tego ośrodka górniczego, w lesie koło Wysokiego Brzegu dokonano uroczystego odsłonięcia obelisku upamiętniającego walkę partyzantów V Obwodu Armii Ludowej. Tam właśnie znajdował się bunkier partyzancki, stąd do walki z okupantem hitlerowskim o honor i wolność narodu wyruszyli żołnierze oddziału im. Jarosława Dąbrowskiego. W uroczystościach uczestniczyli tam na małej polance mieszkańcy Jaworzna, przedstawiciele władz — I sekretarz KW PZPR Józef Klasa, wiceminister górnictwa i energetyki Eryk Porąbka, przewodniczący ZG ZZ Górników Jan Leś. Obecny był konsul generalny ZSRR w Krakowie Lew Wachramiejew, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego gen. bryg. Zdzisław Kwiatkowski. Uroczystość rozpoczęło przemówienie I sekretarza KM PZPR w Jaworznie Jana Gluzy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Wiceminister górnictwa i energetyki E. Porąbka wmurowuje akt erekcyjny pod budowę Ośrodka Pamięci Narodowej. Fot. Otto Link

# OCEAN NIE SPOKOJNY

Jalu Kurek

W roku 1951, a więc z górą dwadzieścia lat temu opublikowałem powieść pt. „OCEAN NIE-SPOKOJNY”. Jej akcja rozgrywa się współcześnie w republice Chile. Myślę, że nie od rzeczy będzie przypomnieć parę fragmentów tej powieści, w której — na tle beletrystycznej, romansowej fabuły — próbowałem dać analizę stosunków społecznych i procesów ekonomicznych w tym dalekim kraju. Ostatni krwawy pucz generalskiej junty w Santiago przysądza bowiem niespodziewanie tej książce sporo aktualnych akcentów.

(DALSZY CIĄG NA STR. 5)

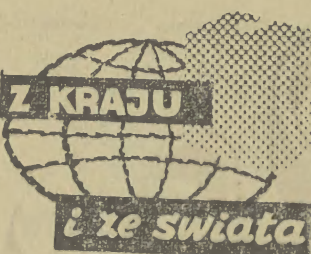
Jan Saplewicz



WSRÓD czynników mobilizujących do aktywnego wysiłku produkcyjnego w realizacji programu VI Zjazdu partii ogromne znaczenie mają motywacje ideowo-moralne. Rozbudzanie dumy zawodowej pracowników, zaangażowania i ofiarności w pracy na rzecz rozwoju kraju — to jedno z najważniejszych zadań partii i kierownictw poszczególnych komórek gospodarczych.

Duma zawodowa jest wynikiem zadowolenia z dobrze wykonanej pracy, stanowi owoc twórczej myśli człowieka w procesie produkcji. (DOKOŃCZENIE NA STR. 4 i 5)





## Zebrania klubów poselskich

12 bm. pod przewodnictwem Edwarda Babucha odbyło się zebranie klubu poselskiego PZPR. Posłowie wysłuchali informacji o przebiegu realizacji zadań 5-letniego planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, która przedstawił Komisji Planowania — Józef Płakowski.

Tego samego dnia odbyły się również zebrania klubów poselskich ZSL i SD.

## Kierownik współpracy akademii nauk

12 bm. w drugim dniu obrad toczącej się w Warszawie VIII narady przedstawicieli akademii nauk krajów socjalistycznych zebrali się posłowie z pierwszymi wynikami prac komisji nauk społecznych i przyrodniczych oraz zatwierdzenia sprawozdanie z działalności w zakresie koordynacji wielostronnej współpracy naukowej w okresie ostatnich dwóch lat.

## 16 bm. — premiera „W pustyni i w puszczy”

16 bm. wejdzie na ekrany jedno z największych przedsięwzięć naszej kinematografii — ekranizacja „W pustyni i w puszczy”. Autorem scenariusza, opartego na powieści Sienkiewicza oraz reżyserem filmu jest Władysław Slesicki.

„W pustyni i w puszczy” jest filmem 2-rolowym, zrealizowanym na tśmnie barwnym, panoramycznym.

## Światowy system zapewnienia żywności

W siedzibie FAO w Rzymie podano do wiadomości, że dyrektor generalny tej organizacji Adolfo Roemer na konferencji w listopadzie br. przedstawi krajom członkowskim propozycję powołania do życia międzynarodowego systemu zapewnienia żywności.

## Walki w Santiago

Z opublikowanych komunikatów oficjalnych w Santiago wynika, że w płatek w mieście tym doszło do gwałtownych starć między oddziałami wojskowymi a przeciwnikami junty. Grupy ruchu oporu zaatakowały jednostki wojskowe strzegące stadionu piłkarskiego, na którym trzymali się więźniowie polityczni.

## Decyzja Nixona

Biały Dom poinformował, że Richard Nixon wyznaczył kandydata na wiceprezydenta USA i ujawnił swą decyzję w czasie przemówienia telewizyjnego, które wygłosił w sobotę o godz. 2.00 czasu warszawskiego.

## Dymisja rządu Norwegii

Król Norwegii Olaf V przyjął w płatek dymisję koalicyjnego rządu premiera Larsa Korvalda. Równocześnie król powierzył misję utworzenia nowego rządu przywódcy norweskiej Partii Pracy Trygve Bratteli.

## Rokowania SALT-II

W płatek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji na radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT-II).



NA MAPIE POGODY: Południowa Polska znajduje się jeszcze pod wpływem płytkiej zatokii niżowej, ale od północno-zachodu nasauna się układ wyżowy, który rozprzestrzenił się już nad znaczną częścią Europy. OD TATR DO BALTyku: Zachmurzenie duże z przejaśnieniami, miejscami jeszcze okresami drobne opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. W dzień temperatura w granicach 0 do 5 st. w nocy 0 do minus 5 st. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-wschodnie.

NASZ KOMENTARZ: Rozległy obszar Polski, położony na południowy wschód od linii: Białystok, Płock, Wrocław, Śnieżka — miał wczoraj deszcz ze śniegiem albo deszcz. W pozostałej części kraju, głównie w woj. gdańskim, szczecińskim i poznańskim występowały przejaśnienia. W godzinach popołudniowych fala arktycznego chłodu, wędrująca przez Polskę, sięgnęła Karpacza. Na Kaszubach Wierchu, gdzie o godz. 13 było —4 st. o godz. 16 notowano już —9 st. Tylko na południowo-wschodnich krańcach, dokąd nie doszedł jeszcze chłodny front, było 0 i 1 st. ciepła.

WZORAJ NA TERMOMETRZE: O godz. 13 notowano: Lesko 12, Przemyśl 10, Rzeszów 9, Sandomierz 8, Szczecin 7, Gdańsk, Poznań 6, Tarnów 5, Kraków 3, Białystok 2, Warszawa, Lublin 1, Śnieżka — 7 st.

BIOMET INFORMUJE: Obniżona sprawność działania. Zastrzeżenia dotyczące reumatyczne i zwiększona podatność na przeziębienie. Warunki drogowe przeważnie niekorzystne. W rejonach opadów ograniczenie widzialności. (orl)

# Ośrodek Pamięci Narodowej powstanie w Jaworznie

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) po czym Franciszek Bednarowicz złożył w imieniu żyjących kolegów raport na ręce pik. Stanisława Walacha, dawnego dowódcy oddziału AL im. Jarosława Dąbrowskiego, szefa sztabu V Obwodu AL. Obecni byli dawni uczestnicy walk — Józef Bartosz, Edward Chmielewski, Józef Gach, Jan Hachol, Józef Karkowski, Stanisław Kłowski. Nieobecni na uroczystości z powodu zajęć służbowych — Franciszek Szlachetko i Edmund Marcela.

Polegli na polu chwały, w katowicach hitlerowskich — Adam Tondus, Jan Śreniawski, Wania — były żołnierze radzieckie, poległy z rąk reakcji — Stanisław Łowicz.

Z kolei przemówił pik Stanisław Walach („Zdździ”), wspominając trudne lata walki PPR i jej zbrojnego ramienia AL w terenie niezwykle pilnie strzeżonym przez hitlerowców, w miastach Zagłębia Dąbrowskiego i Jaworzni.

Uroczystego przecięcia szarfy — odsłonięcia obelisku dokonał Józef Kłaska. Chyła się szlaczka ZBoWiD-u, pod pomnikiem — ludzie składają kwiaty, by uczcić pamięć bohaterów.

W kilka chwil później, na obrzeżu lasu, który służył zastępczo na miano Partyzanckiego, odbyła się podniosła uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę Ośrodka Pamięci Narodowej — Muzeum Czynu Partyzanckiego. Wokół honorowej trybuny zgromadziły się zastępy młodzieży, górników jaworznińskich, robotników Jaworzni i okolic, przedstawicieli mieszkańców woj. katowickiego. Przed frontem trybuny stanęła kompania honorowa 6 Pomorskiej Dywizji Wojsk Powietrznodesantowych.

Wystąpienie Józefa Kłaski, który powitał serdecznie przybyłych na uroczystą manifestację ludzi pracy Jaworzni i okolic, poświęcone było celom, jakie

przyswiecały podjęciu dzieła budowy Ośrodka Pamięci Narodowej. Sama uroczystość odbyła się w 30 rocznicę bitwy pod Lenino. Czyn partyzantów łączył się z walką regularnych oddziałów Armii Radzieckiej, oddziałów Wojska Polskiego. Oddać cześć bohaterom walki o wolność Ojczyzny i nowy porządek społeczny, przekazać pokoleniom młodzieży wiedzę o tamtych dniach — oto przedsięwzięcie godne wysokiego uznania. J. Kłaska w imieniu Egzekutywy KW PZPR w Krakowie wysoce ocenił inicjatywę społeczną mieszkańców Jaworzni, gdzie zostanie wybudowany Ośrodek Pamięci Narodowej.

Prof. Wiktor Zin z Politechniki Krakowskiej i rektor Akademii Sztuk Pięknych prof. Marian Konecny opracowali już dokumentację dla podziemnego schronu-pawilonu wystawowego. Ekspozycja broni leśnych ludzi, wysadzonych torów kolejowych i zniszczonej lokomotywy, rzeźby upamiętniające walkę i zwycięstwo partyzantów i Ludowego Wojska Polskiego — wszystko to złoży się na zespół obiektów, których znaczenie muzealne i użytkowe (zbudowane zostanie tu również miejsce zebrań i manifestacji) daleko wykracza poza teren samego Jaworzni i ziemi krakowskiej.

Po przemówieniu Józefa Kłaski — przewodniczący MRN w Jaworzni Aleksander Wójcik odczytał akt erekcyjny Ośrodka, po czym I sekretarz KW, E. Porąbka i J. Leś wmurowali akt we fragment fundamentu przyszłej budowy. Minuta ciszy uczciła zebrań pamięć poległych i pomordowanych w latach II wojny światowej. Zaraz potem uroczysty, wojskowy apel poległych zakończył się oddaniem przez kompanię honorową Wojska Polskiego salwy strzeleckiej. Dzięki Hymnu Narodowemu i Międzynarodowi zakończyły uroczystości jaworznińskie. (J)

## Krakowski dzień delegacji TPRP

(Inf. wł.) Przebywająca w naszym mieście delegacja Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej zwiedziła zabytki starego Krakowa. Goście z wielkim zainteresowaniem obejrzeli wawelskie zbiory sztuki, galerię malarstwa Muzeum Narodowego w Sukiennicach, Muzeum Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Collegium Maius. Dalszy szlak krakowski wiodł radzieckich gości przez miasteczko studenckie im. XX-lecia PRL.

W godzinach południowych delegacja Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej złożyła wieńce i kwiaty u Grobu Nieznanego Żołnierza oraz na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej koło Barbakanu.

O godz. 17 dojechał do grupy krakowskiej 40-osobowy zespół delegacji TPRP. (J)

## Zmiana opłat na liniach krajowych PLL „LOT”

Z dnem 1 listopada br. wejść w życie nowe opłaty za przewozy pasażerów samolotami PLL „LOT” na liniach krajowych. Nowe opłaty są zróżnicowane zależnie od sezonu. Będą one wyższe w okresie szczytowego nasilenia przewozów; od 15 czerwca do 15 września, a niższe w pozostałych trzech kwartałach.

Kilka sekund grozy — kilka godzin paraliżu

(Inf. wł.) Ul. Basztowa tuż przy Kleparzu, pod biurami LOT-u. Godzina 11.17. Na przystanku stoi „3”. Wysiadają pasażerowie. Z tyłu podjeżdża następny wóz — „19”. Gdy hamuje, z pantografu trzęsącego o przeządy wypływa iskry. Kłóś na takie rzeczy zwraca uwagę? Nagle ciszy krzyk: Wyłączcie prąd! Pała się przewoźnik! Blisko setka ludzi znajdowała się w tym czasie w pobliżu wypadku. Na śliskim, wilgotnym trotuarze. Kłóś zorientował się pierwszy: kiedy przewoźnik dotknął mokrej ziemi, może nastąpić porażenie. (Staliśmy więc przezornie na suchym, nie wiedząc, czy to osłucha.) Co chwilę widać kłęby iskier, nad przewodami tram-

wajowej trakcji — dym. W pewnym momencie jedna z linii energetycznych przerywa się i zawiąza o kilka centymetrów nad blaszanym dachem wagonu. Już każdy chce być jak najdalej od wypadku. Wzajemne przepychanie: kto silniejszy, kto szybszy.

Kilka sekund grozy. Tak rozpoczął się kilkugodzinny paraliż sieci komunikacyjnej miasta. Do tragedii nie doszło — ale jedna z kobiet, pocięgnięta w panice, na skutek upadku doznała potłuczeń. Była to Józefa Góra, mieszkanka Wróblewice. Po opatrzeniu przez Pogotowie, wróciła do domu.

Jak nas poinformowało MPK, przyczyną awarii było zwarcie w silniku „19”, które

spowodowało przepalenie przewodu sieci jezdnej. Komunikacja stanęła wobec trudnego problemu — trzeba było wyłączyć z ruchu cały obszar wokół Plant. Jednakże już po dwóch godzinach uszkodzenie na ul. Baszowej zostało usunięte. Ale — jak się okazało — na tym nie koniec kłopotów. Właśnie wtedy, gdy już kończono naprawę na ul. Baszowej, stwierdzono w innym miejscu przebiegi w kablach sieci zasilającej. W efekcie — tramwaje, które już wznawiały ruch wokół Plant, nie mogły kierować się w ulice: Długa i Karłowicza. Co chwila powstawały korki — szczególnie po Poczcie Gł. Musiano skierować zastępczą komunikację autobusową spod „Bagateli” na Bronowice.

A awaria była jeszcze bardziej kłopotliwa od poprzedniej — jej usunięcie według norm powinno trwać 18 godzin. A tymczasem — dzięki komitej pracy ekip remontowych — już o 17.30 wznowiono ruch na ul. Długiej, a o 19.10 — w stronę Bronowic. (ms)

## Nowohuckie „Prezentacje”

## Zbigniew Lutomski

szkania, zastanawiam się, czy mieszkańcy tego bloku wiedzą, że na najwyższym piętrze żyje i tworzy artysta, którego prace znajdują się w kilkunastu polskich muzeach, w wasyngtońskiej Bibliotece Kongresowej, w muzeach Genewy, Pragi, Sztokholmu, Skopje? Jego laureat nagrody miera Tokio jest znany swoim lasiadam? Z wielogodzinnej rozmowy o miejscu artysty-plastyka w Nowej Hucie wybieram jedynie okruciny i to w dodatku dotyczące stron mniej jasných. „Początek był ujmujący pięknie. Dostałem tutaj mieszkanie. Pomoc władz dzielnicy objęła sporą gromadę moich rzeźb i rzeźb. Tworzyli się przyjaźni, spotykaliśmy się na gruncie to-

## Sztandar dla Oddziału ZBoWiD

(Inf. wł.) Nieprzypadkowo Zakłady „Szadkowskiego” — znane w historii z radykalnej postawy swoich pracowników, walki i strajków robotniczych — stały się miejscem tej uroczystości. W obecności Komitetu Honorowego i gości z konsulem ZSRR M. Nowickim — śródmiejski Oddział ZBoWiD otrzymał sztandar. Godny to dowód uznania społeczeństwa dla ludzi, którzy ofiarowali swoje życie w walkach rewolucyjnych i niepodległościowych. Równocześnie 140 osobom wręczono odznaczenia państwowe, medale i odznaki. (ban)

## Aktywizacja produkcji

(Inf. wł.) Wczoraj obradowała Konferencja Partyni-Techniczna Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidów w Krakowie. Podstawowym tematem narady był program aktywizacji produkcji wobec zwiększającego się wciąż zapotrzebowania na wyroby spółdzielni zrzeszonych w Związku. (ban)

## Sensacyjna wiadomość

### GKBZH

## Zbrodniarz Mengele

## żyje w Paragwaju

WARSZAWA (PAP) Jak informuje Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — dzięki współpracy i wzajemnej pomocy prawnej szeregu państw, ustalone zostało miejsce zamieszkania zbrodniarza, hitlerowskiego dr. Josefa Mengela. Mieszka on obecnie w Paragwaju, w miejscowości Pedro C. Caballero (prowincja Amambay). Mengele jest obywatel Paragwaju, na podstawie decyzji Sądu Najwyższego tego kraju nr 899 z dn. 27 listopada 1959 r.

Jak przypomina dziennikarz PAP, Mengele na wniosek Polski i Jugosławii wpisany został w 1945 r. na listę zbrodniarzy wojennych UNWCC pod nr 62517 za zbrodnie, popełnione w obozach koncentracyjnych Buchenwald i Oświęcim-Brzezinka.

## „Artysta wobec siebie i społeczeństwa”

Zarząd Sekcji Malarstwa ZPAP, P. P. „Desa” oraz Galeria „Przymat” ogłosili konkurs dla członków ZPAP Okręgu Krakowskiego pt.: „ARTYSTA WOBEC SIEBIE I SPOŁECZEŃSTWA”.

Na konkurs przyjmowane będą prace z zakresu malarstwa sztalugowego, rysunku, montażu oraz małe formy rzeźbiarskie. Podpisane prace należy składać w biurze Galerii w dn. 6-8 listopada br. w godz. 11-14. Otwarcie wystawy pokonkursowej wraz z ogłoszeniem wyników i wręczeniem nagród nastąpi 12 listopada w sali Galerii PRYZMAT.

W 30 rocznicę powstania LWP mieszkańcy całego kraju oddali hołd żołnierzom polskim i radzieckim, poległym na naszej ziemi.

W Warszawie, Bydgoszczy, Gdyni, Poznaniu i Wrocławiu oddano salut 24 salw artyleryjskich. W stolicy przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbyła się uroczystość składania wieńców.

Po południu odbyła się uroczystość składania wieńców na Cmentarzu Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich.

W 30 rocznicę powstania LWP mieszkańcy całego kraju oddali hołd żołnierzom polskim i radzieckim, poległym na naszej ziemi.

W Warszawie, Bydgoszczy, Gdyni, Poznaniu i Wrocławiu oddano salut 24 salw artyleryjskich. W stolicy przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbyła się uroczystość składania wieńców.

Po południu odbyła się uroczystość składania wieńców na Cmentarzu Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich.

# W 30-lecie LWP Odznaczenia dla dowódców ZSRR

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

dzieckiej nadała Rada Państwa w uznaniu ich zasług położonych na frontach walki z faszyzmem hitlerowskim, o wyzwolenie naszego kraju, umacnianie przyjaźni narodów Polski i Związku Radzieckiego, żołnierskiego braterstwa broni.

Krzyżem Wielkim Orderu Wirtuti Militari udekorowany został marszałek Związku Radzieckiego — Andrzej Giecko, który wniósł wielki osobisty wkład w zwycięstwo nad faszyzmem i wyzwolenie Polski.

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymał: gen. armii Aleksiej Jępiszew, gen. armii Paweł Batow, gen. pik Jerzy Bortolowski; Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski — marszałkowie lotnictwa — Aleksander Pokryszkin i Filip Agalow, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — gen. lejtn. Iwan Wołoszyn.

Zwracając się do wyróżnionych dowódców radzieckich — przewodniczący Henryk Jabłoński nawiązał do zrodzonej na polach wspólnych bitew z faszyzmem polsko-radzieckiej przyjaźni narodów i żołnierskiego braterstwa broni. Głęboko humanistyczna treść tej przyjaźni i braterstwa — stwierdził — tłumaczy się na język polityczny dnia dzisiejszego naszą niezłomną wiernością dla wspólnych ideałów, najściślejzym współdziałaniem obu partii, dążeniem do zapewnienia zwartości skłupionego wokół ZSRR obozu socjalizmu, do pomnożenia rozwoju krajów w imię interesu narodów, postępu i pokoju na świecie.

Za odznaczenia w serdecznych słowach podziękował marszałek Andrzej Giecko. Traktujemy je — powiedział — jako wyróżnienie nie tylko dla nas, ale całych radzieckich sił zbrojnych — za wkład, który wniosły one wspólnie z żołnierzami polskimi w zwycięstwo nad faszyzmem. Ze wszystkich sił będziemy dążyć nadal do rozwijania i umacniania braterstwa broni żołnierzy naszych armii, przyjaźni naszych narodów.

# Ordery radzieckie dla dowódców LWP

WARSZAWA (PAP) 12 października w Dniu Wojska Polskiego — w 30 rocznicę bitwy pod Lenino — w Ambasadzie ZSRR w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia orderów i medali radzieckich grupie generałów i oficerów Wojska Polskiego. Odznaczenia te przyznane zostały uchwałą Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w związku z 30 rocznicą utworzenia LWP. Orderem Rewolucji Październikowej udekorowany został członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, generał armii Włodzisław Jurek.

Aktu dekoracji dokonał minister obrony ZSRR, marszałek Andrzej Giecko.

Generałowie i wyżsi oficerowie WP udekorowani zostali m. in. orderami: „Czerwonego Sztandaru”, „Czerwonej Gwiazdy”, „Znaku Zwycięstwa” i „Przyjaźni Narodów”.

WARSZAWA (PAP) Warszawa opuściła 12 bm. delegacja Armii Radzieckiej, która pod przewodnictwem Andrzeja Gieckiego uczestniczyła w obchodach 30-lecia LWP.

Tego samego dnia opuściły Polskę delegacje Narodowej Armii Ludowej NRD, Czechosłowackiej Armii Ludowej.

## Hołd poległym

W 30 rocznicę powstania LWP mieszkańcy całego kraju oddali hołd żołnierzom polskim i radzieckim, poległym na naszej ziemi.

W Warszawie, Bydgoszczy, Gdyni, Poznaniu i Wrocławiu oddano salut 24 salw artyleryjskich. W stolicy przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbyła się uroczystość składania wieńców.

Po południu odbyła się uroczystość składania wieńców na Cmentarzu Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich.

## Manifestacja pod Lenino

LENINO (PAP) Kulminacyjnym punktem obchodów 30-lecia LWP w Związku Radzieckim była 12 bm. wielka manifestacja pod Lenino.

Na uroczystości przybyła delegacja rządowa PRL z wicepremierem Kazimierzem Osizewskim. W manifestacji wzięli udział gospodarze republiki, na której terenie przed 30 laty przelaz swój chrzest bojowy Kościuszkowcy.

„Więc idzie wojsko na Ojczyznę zew”

(Inf. wł.) Wczoraj w całym województwie uroczystości obchodzone 30 rocznicę bitwy pod Lenino — Dzień Wojska Polskiego. W miejscach pamięci narodowej złożono wieńce i wianki kwiatów, pod pomnikami zaślęgnięto warty honorowe.

W jednostkach dzień wczoraj — dzień w wewnętrznym improwizacji. Odbyły się uroczystości z udziałem żołnierzy. Jednostki wojskowe były tłumnie odwiedzane przez młodzież szkolną i przedstawicieli zakładów pracy.

W Skawinie odbyła się szczególnie podniosła uroczystość w Szkole Podstawowej im. Wojska Polskiego. Z inicjatywy żołnierzy krakowskiego pułku OT 01 raz przy ich wydatnej pomocy zbudowano boisko sportowe i także urządzono salę pamięci. Skawinięscy zakłady przemysłowe i społeczne ufundowały Szkole sztandar, który również wczoraj został przekazany uczniom. (ep)

Podniosła i wzruszająca uroczystość odbyła się również w Krakowie. W obecności Komitetu Honorowego, w skład którego weszli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych, dyrektor szkoły, zakładu opiekuńczego, komitetu rodzicielskiego — przy dźwięku werbli, wobec młodzieży i pocztów sztandarowych — Szkoła Podstawowa nr 22 otrzymała imię majora Henryka Sucharskiego, bohaterskiego obrońcy Westerplatte i sztandar, na którym uwidoczniona została nowa nazwa szkoły.

W chwilę później wyróżniającym się uczniem i absolwentem Szkoły nr 22 i Liceum Ogólnokształcącego nr 6 wręczono dyplomy grzodowników pracy i nauki. (ban)

# Dziś posiedzenie Sejmu

Tematem obrad — projekt uchwały w sprawie systemu edukacji narodowej

WARSZAWA (PAP) Tematem plenarnej debaty Sejmu w dniu 13 bm. jest projekt uchwały sejmowej w sprawie systemu edukacji narodowej. Szczególną wagę problematyki tego posiedzenia uwytkła zwolanie go w przeddzień dwusetnej rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej.

Jak wiadomo, komitet ekspertów — powołany z inicjatywy Biura Politycznego KC PZPR — dokonał wielkiej pracy nad oceną obecnego systemu oświaty oraz propozycjami reform.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu, biorąc pod uwagę opinie środowisk naukowych oraz wyniki publicznej dyskusji, która toczyła się na łamach prasy, zaaprobowaly generalne kierunki programu opracowanego — w oparciu o raport komitetu ekspertów — przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania.

# Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP) komisji rządowej, która zajmie się tym problemem.

■ Na posiedzeniu przedyskutowano zagadnienia związane z realizacją porozumienia zawartego w lipcu br. pomiędzy Polską i ZSRR w sprawie współpracy przy budowie zakładu celulozowego w Ust-Ilmie i w dostawach celulozy ze Związku Radzieckiego do Poln. W kompleksowym programie socjalistycznej integracji krajów RWP, jako jedno z podstawowych zadań przewidywano rozwiązywanie problemów surowcowych m. in. właśnie poprzez realizację wspólnych przedsięwzięć inwestycyjnych i odpowiedni udział poszczególnych partnerów w dostawach uzyskanych tą drogą surowców.

■ Prezydium Rządu rozpatrzyło również niektóre aktualne problemy handlu zagranicznego, a także przedsięwzięcia związane z usprawnieniem działalności wydawniczej oraz upowszechniania książki i czytelnictwa, zgodnie z przyjętymi kierunkami polityki w tej dziedzinie.

Uznano za niezbędne zapewnienie priorytetu dla przewozu ładunków przeznaczonych na eksport, dla węgla i innych materiałów pędnych oraz dla przewozu owoców rolnych.

Dla opracowania w trybie pilnym programu zwiększenia zdolności przewozowych transportu w latach 1974-75, w stopniu gwarantującym zaspokojenie potrzeb szybko rozwijającej się gospodarki, Prezydium Rządu uznało za celowe powołanie

# Walki na Bliskim Wschodzie

Oświadczenie agencji TASS

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) ba ofiar śmiertelnych wśród ludności cywilnej przekracza 500.

Na froncie syryjsko-izraelskim w rejonie Wzgórz Golan silne walki toczyły się w płatek od świtu. Aby wesprzeć swe wojska pancerne, Izrael rzucił do walki poważne siły powietrzne. Doniesienia agencji z Damasku i oficjalne komunikaty syryjskie mówią o ciężkich stratach lotnictwa izraelskiego.

Jak podają agencje zachodnie, dowódcy izraelskie twierdzą, że jego wojska przełamali w niektórych miejscach obronę syryjską i przekroczyli linię przerwaną ognia z roku 1967. Według doniesień agencji zachodnich, wojska syryjskie prowadzą zażarte walki w rejonie szosy Kunejtra-Damasek.

W czwartek późnym wieczorem okrzyk wojenne i śmigłowce Izraela próbowały zaatakować syryjski port Tartus. Syryjska artyleria nabrzuła i kuty rakietowe odpary atak. Podczas półtoragodzinnej bitwy morskiej zatopiono trzy jednostki izraelskie i stracono jeden śmigłowiec.

Egiptaska agencja MENA donosi, że partyzanci palestyńscy przeprowadzili serię udanych operacji na tyłach wojsk izraelskich.

W Nowym Jorku minister spraw zagranicznych Izraela, Aha Eban, występując w czwartek wieczorem na konferencji prasowej, nie chciał ujawnić

strat poniesionych przez Izrael, oświadczył tylko, że są bardzo ciężkie.

WASZINGTON (PAP) Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger wystąpił w płatek w Waszyngtonie na konferencji prasowej, poświęconej głównie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Oświadczył on m. in., że wznowienie walk izraelsko-arabskich nie zagraża obecnie polityce odprężenia między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

MOSKWA (PAP) Związek Radziecki nie może pozostać obojętny wobec przestępstw czynionych przez Izrael, w wyniku których są ofiary wśród obywateli radzieckich przebywających w Syrii i Egipcie — głosi oświadczenie 12 bm. oświadczenie agencji TASS.

Związek Radziecki domaga się natychmiastowego zaprzestania bombardowań spokojnych miast Syrii i Egiptu, ścisłego przestrzegania norm prawa międzynarodowego przez Izrael, w tym norm odnoszących do wolności żeglugi. Kontynuowanie przez Izrael przestępstw działalności polegającej na soku poważne następstwa dla samego Izraela.

12 bm. w wyniku ostrzału portu Tartus przez izraelskie kuty rakietowe zatonał radziecki statek handlowy „Ila Miecznik”, który przybył do portu ze sprzętem dla obiektu hydroenergetycznego, budowanego na Eufracie.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## Dziś Hutnik gra ze Stomilem

Dziś i jutro odbędzie się kolejna seria spotkań o mistrzostwo II ligi. Hutnik gra dziś o godz. 14.30 na własnym boisku ze Stomilem. Sympatycy piłkarzy z Nowej Huty liczą na sukces swych pupili.

Garbaria jedzie do Dębicy, gdzie gra w niedzielę z Wisłoką. Garbarze mają szansę na wzbogacenie się przynajmniej o 1 punkt, jako że Wisłoka nie jest aktualnie w najlepszej formie.

Turniej o „Srebrną siatkę”

W Krakowie rozpoczął się wczoraj międzynarodowy turniej w siatkówkę kobiet o „Srebrną siatkę”.



**R**EKRUTACJA na wyższe studia nauczycieli przeprowadzona w okresie letnim w naszym województwie przyniosła nieoczekiwane rezultaty. Z czternastu tysięcy osób pracujących w tym zawodzie i nie posiadających pełnych studiów wyższych wyraziło gotowość podjęcia nauki ponad sześć tysięcy. W tym momencie władze oświatowe i uczelnie zorientowały się, że nie będzie żadnych szans stworzenia tylu miejsc na studiach zaocznych i że przewidywany tysiąc — na wszystkich kierunkach studiów trzeba znacznie powiększyć.

## Pęd do wiedzy... z ograniczeniami

Anna Gorazd

**W**SUMIE przyjęto na studia tyśiąc siedemset pięćdziesiąt ośmiu osób stosując selekcję ogłoszeń, głęboko zastanawiając się nad kryteriami, jakie należałoby w takim wypadku stosować. Pierwszeństwo dano więc ludziom w średnim wieku, którzy sprawdzili się jako ofiarni nauczyciele i społecznicy. Starano się również, by obrany kierunek studiów był zgodny z poprzednio wyuczoną specjalizacją, by uniknąć sytuacji, w których matematyk czy fizyk po SN studiując na polonistyce lub historii. Udało to się w niepełnym zakresie. W wykazie osób studiujących zaocznie aż 109 studiują na innych kierunkach niż zamierzali. Największe problemy były z zadośćuczynieniem prośbom 800 nauczycieli zawodu, którzy chcieli rozpocząć studia wyższe na uczelniach technicznych. Znamy wszyscy trudności w znalezieniu odpowiednich kandydatów wśród inżynierów, którzy nie kwapią się do podjęcia zawodu nauczycielskiego, z drugiej strony nauczyciele zawodu nie mogą podnieść swoich kwalifikacji ze względu na brak zainteresowania ich kształceniem. W rezultacie ulokowano wielu z nich na pedagogice, co przyniesie im jedynie ograniczone korzyści.

### Kłopoty organizacyjne

**P**OSPIECH, z jakim przygotowywano całą akcję, spowodował spór nieporozumienia. Wiele podań odesłano zainteresowanym tylko dlate-

go, że brak im było odpowiednich załączników wymaganych przez uczelnie, a termin był zbyt krótki na uzupełnienie braków. Nie było czasu również na zorganizowanie kursów przygotowawczych, szczególnie na kierunkach wymagających jeszcze przed podjęciem studiów pogłębienia wiedzy. W efekcie pozostały wolne miejsca, mimo deficytu specjalistów na takich kierunkach jak: matematyka, fizyka, biologia i jeszcze w tej chwili wakuują miejsca na historii, ale zgłaszający się na ten kierunek studiów są albo w przeważającej części absolwentami kierunków ścisłych, lub... pracownikami administracji państwowej.

Tu konieczna jest mała dygresja. Ministerstwo i kuratorium stwierdziły jednoznacznie, że wśród kandydatów na studia dla nauczycieli nie powinny zjawiać się osoby nie będące czynnie związane z zawodem. Tymczasem wielu pracowników aparatu partyjnego, rad narodowych i administracji wyraziło chęć podjęcia studiów motywując to koniecznością utrzymywania kontaktów z zawodem, którego nie porzucili, a jedynie zostali ze szkół urlopowani do innych prac. Ten dylemat rozwiązało polowicznie, przyjmując 20 osób z tej grupy, co stanowił nikły procent wszystkich studiujących.

Już sesja letnia ujawniła zupełne nieprzygotowanie naszego miasta do zakwaterowania i stworzenia dobrych warunków egzystencji i nauki ludziom z terenu, którzy zamieszkali w kilku

internatach. Wykorzystano również na zakwaterowanie budynki szkolne, ale i tak część studiujących musiała dojeżdżać ze Skawiny lub Wieliczki. Jeszcze trudniej będzie znaleźć dla nich miejsce w okresie zimowych zjazdów konsultacyjnych. Można im zaofiarować jedynie 60 miejsc w hotelu ZNP i 40 w internacie Instytutu Kształcenia Nauczycieli. Zarząd Okręgu ZNP postuluje budowę własnego ośrodka hotelowego, z drugiej strony myśli o uruchomieniu punktów konsultacyjnych w Nowym Sączu, Tarnowie, Chrzanowie, a także w Żywcu. To drugie rozwiązanie jest mniej szczęśliwe, ze względu na fakt, że konsultacje z przedmiotów kierunkowych należałoby organizować dla zaledwie kilku lub kilkunastu studiujących w danym rejonie. Ten typ kontaktów wykładowców ze studiującymi zdaje egzamin tylko w przypadku przedmiotów pedagogicznych — wspólnych dla wielu kierunków studiów.

### Kłopoty studiujących

**W** WIEKSIYM stopniu są to kłopoty administracji szkolnej, która została postawiona w sytuacji bez wyjścia. Uczącym się nauczycielom należy zapewnić wolny od zajęć dzień w tygodniu, a także zorganizować zastępstwa na czas ich wyjazdów na sesje, ćwiczenia i konsultacje. Tam, gdzie grono pedagogiczne jest szczupłe i w przypadku nauczycieli prowadzących klasy, młodzież, nie można tego zrobić bez szkody dla młodzieży.

Ile razy można bowiem zwracać się z prośbą do kolegi lub koleżanki o przysługę w związku z zastępstwem kilkugodzinnym a nawet całodziennym? W zasadzie powinny być te sprawy uregulowane prawnie.

Zaopatrzenie w podręczniki jest mizerne.

Sprawy rodzinne także komplikują normalny tok studiów. Mimo tak trudnej selekcji, jaka przeprowadzono w tym roku, 28 osób ze skierowaniami nie podjęło studiów. IKNIBO zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić badania socjologiczne, by wśród nauczycieli wyodrębnić grupę osób z szansa ukończenia studiów bez zakłóceń. Jak wynika z obserwacji, największe szanse mają ludzie bardzo młodzi, którzy jeszcze nie założyli rodziny, a także ci (zwłaszcza kobiety), którzy mają już dorosłe dzieci i unormowane warunki domowe. Niestety, nie są to właśnie ci, którzy koniecznie muszą pogłębić swoją wiedzę. Pierwszą, ze względu na niedawno ukończone Studium Nauczycielskie i stosunkowo dobre przygotowanie do pracy — drudzy, ze względu na ograniczony okres czasu, w którym jeszcze pozostaną w zawodzie.



**P**rzez trzy lata chodził, jak zegarek marki „Błonie”, całkiem prywatny autobus pomalowany dla niepoznaki w barwy PKS; mieszkańcy zainteresowani trasą na południu Polski wnieśli przeto ostry protest wówczas, gdy pojazd przestał kursować z powodu urlopu utrudzonego personelu, który przez trzy lata zbijał grosz bez dnia wypoczynku. I wówczas wyszła na jaw cała machlojka z tą regularnością, gdyż, jak się okazało, żadna z załóg tamtejszego PKS nie mogła sobie przypisać ani obsługi, ani za-

ślą milionów. Sytuacja zmieniła się o tyle, że dawniej legendarne „usługi dla ludności” traktowane były jak swojego rodzaju działalność charytatywna, a obecnie stają się warunkiem rozwoju społeczno-gospodarczego. Różnica, jak każdy zauważy, wręcz rasadoleca.

Przesunięcie tych milionów osób z produkcji do obsługi — to także przejaw ucieczki w rewolucji naukowo-technicznej. Tak, gdyż nie ma innego sposobu na dokonanie manewru przesunięcia, jak zdecydowany postęp techniczny w przemyśle, w produkcji, jak głęboko sięgająca automatyzacja uwal-

Roman Lenciewicz

## „USŁUGI dla LUDNOŚCI”

niająca pracowników właśnie do zajęć w sferze, która znacznie trudniej poddaje się automatyzacji, jak oświata, służba zdrowia, kultura czy cały dział remontów w mieszkaniach, napraw sprzętu.

Ten postęp w przemyśle polegający na automatyzacji, potrzebny jest i po to, by uwolnić produkcję od pracy płatnej przeciętnie, by zostawić tu nielecnie, dobrze płatne stanowiska dla ludzi nadzorujących robotę linii automatycznych, regulujących układy działające samoczynnie.

W ten i tylko w ten sposób można bowiem utworzyć dobrze płatne stanowiska pracy w sferze usług, która stanie się działem wymagającym większych nakładów robocizny, większego wysiłku — zatem — wyższej płacy. Dopóki bowiem hutnik, właśnie za bardzo ciężką pracę, zarabia kilkakrotnie więcej od hydraulika, mało skuteczne są próby przesunięcia ludzi z roboty dobrze płatnej do płatnej gorzej. Co innego, gdy płace i walcownie działają hędy samoczynnie, dozorowane z dala przez inżyniera-elektronika; wówczas spieć od sieci wodociągowej zarobi za swoją ciężką pracę tyle, co dziś hutnik...

## ZE SZKICOWNIKA ANTONIEGO WASILEWSKIEGO



**ŻEGIESTÓW**, uroczą miejscowość nad Popradem, stale modernizuje się. W tym sezonie dokonano wielkiego dzieła — zasłonięto wystające białe kolumny na Domu Zdrojowym — oszalowaniem z drzewa. Był to dawny, mniej szczęśliwy projekt prof. Szyszk-Bohusza. Za to ruszyły prace około źródła św. Anny. Już stoi „pagoda” z kamienia — jest z czoła, brakuje chyba tylko orkiestry zdrojowej... by wszystko grało jak z nut w Żegiestowie.

**J.** S. MIESZKAŁ W JEDNEJ ZE WSI POWIATU SUSKIEGO, Z ZONA I CORKAMI, BYŁ BOGATYM GOSPODARZEM, TRUDNIŁ SIĘ TEŻ WYROBEM ŚLONKOWYCH KAPELUSZY, KTOREGOŚ DZIA WYJECHAŁ DO Sopotu Z WIEKszą PARTIĄ TOWARU I WSZELKI SŁUCH O NIM ZAGINĄŁ.

Po pewnym czasie żona zgłosiła milicji o tajemniczym zniknięciu męża. Z ustaleń wynikało, iż ten rzeczywiście pojawił się w festiwalowej miejscowości, szybko sprzedał modne nakrycia głowy i z wyciecznym portfelem przepadł bez śladu. Podjęte za zaginięciem energiczne poszukiwania nie przyniosły rezultatu. Nie był zameldowany w żadnej miejscowości na terenie kraju, nie przebywał w szpitalu ani w zakładzie karnym, nie stwierdzono też by legalnie opuścił granicę PRL. Żadne odnalezienie w tym czasie zwłoki nieznanych osób nie odpowiadały rysopisowi zaginionego. Po prostu rozpuścił się jak... dym z fajki. Nie wykuczano również przestępstwa — jako że kapelusznik w chwili zniknięcia miał przy sobie większą sumę pieniędzy, co mogło się stać motywem zbrodni.

Po kilku latach oczekiwania, żona zaginionego wydała córki za mąż, postarała się o rozwinięcie małżeństwa, wyjechała za granicę i tam zawarła związek małżeński.

I oto niedawno — po 10 latach od wyjścia z domu — w rodzinnej wsi zjawił się nagle zaginiony. Przyja-

chał, by... rozwił się z żoną. Okazało się, że po wyjeździe do Sopotu spotkał tam wielką miłość swojego życia, machnął ręką na pozostałości pod Słonką Beskidzką majątek i z wybraną kęśką serca zamieszkał w uo. ostrychskim. Jak tam z sobą żył, o tym wiecie z kroniki milicyjnej. Ale życie na wiarę” sprzykrzyło się wreszcie dziecinie i zażądała od sprządawcy kapelusz — ślubu. Jak jednak doprowa-

żniej ślad zaginął. Rodzina powiadomiła milicję. Ale, jak odnaleźć Broniskę wśród trzydziestu milionów obywateli? Cała trudność w tym, że dziewczyna była głuchoniema. Rozestano rysopis zaginionej, wszczęto intensywne poszukiwania. Mijaly miesiące i lata. Czyżby nie była? Lecz milicja nie przedstawiała trudzić się nad rozwiązaniem zagadki.

Wieloletnie poszukiwania przyniosły

## Wyszedł z domu...



dzień do tego, gdy od 10 lat „pan młody” nie był nawet zameldowany, nie mówiąc już o tym, że — jak sądził — w suskim powiecie mieszka opuszczona małżonka. Toteż z pewnością mile się rozczarował, iż nikt na niego nie czeka. A ta, od której cichaczem rejterował, od dawna przebywa za granicą...

**W** słoneczny wiosenny dzień 1953 r. wyszła z domu 17-letnia Bronisława M. i przepadła jak kamień w wodę. Widziano ją w Jamnicy (powiat nowosądecki), pó-

wreszcie rezultat. Mimo, iż rysy dziewczyny mocno się zmieniły, zdolano ją zidentyfikować w Zakładzie Specjalnym w Rybniku, gdzie figurowała pod imieniem Marii N. Rodzina witała ją jak zmarłą wychowankę. Po tylu latach wróciła do rodzinnej wsi.

**N** aświadczył kłopotów przyczyniają poszukiwania osób upośledzonych. Bywają przypadki, że rodzina zgłasza o opuszczeniu przez nich domu dopiero po pewnym

czasie, albo w ogóle nie powiadamia milicji, zadawolona, iż pozbyła się „ciężaru”. Bywają tacy — przeważnie struszkowic — których odnajduje się w mieście, na ulicy — lub w szczytowej polach; nie mają przy sobie żadnych dokumentów. Ludzie bez imion, nie wiadomo skąd przyszli i dokąd podążają. Ich tożsamość trzeba ustalić nie raz całymi latami. Bardzo pomocna byłaby w takich wypadkach obowiązkowa daktyloskopia. Niestety, brak tego rodzaju przepisu. Mogłoby usprawnić ten stan rzeczy odpowiednia komisja sejmowa.

Większość zgłoszeń dotyczy nieletnich lub bardzo młodych ludzi, którzy oddali się w nieznanym kierunku i nie dają znaku życia. Częstokroć, nim zostają podjęte odpowiednie działania, „zguba” już się znajduje. Gdzieś na drugim krańcu Polski szukają mocnych wrażeń. Początek i koniec roku szkolnego obfituje w tego rodzaju „zaginięcia”.

**M** iesiecznic Komenda Wojewódzka MO rejestruje około 150 zgłoszeń osób zaginionych. Niemal wszystkie, po krótszym lub dłuższym czasie, zostają odnalezione, względnie same powracają do domowych pieleszy. Prócz tego istnieją sprawy bez zakończenia, wciąż otwarte, dopóki nie natrąfi się bodaj na ślad czegoś, co stało się z osobą, która wyszła z domu i dotąd nie powróciła...

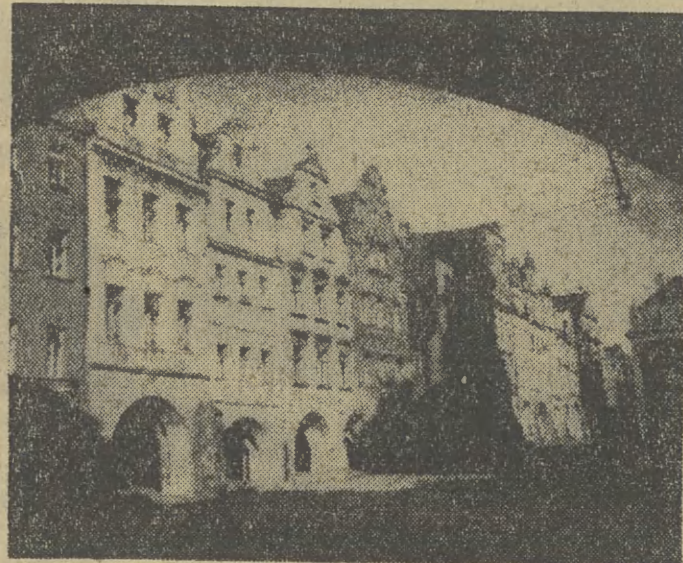
# MIASTO dziewięciu wieków

Bożena Frąckowiak

### KONICZYNA — TO SZCZĘŚCIE

I zapewne nie bez racji ta szczęśliwa koniuczyna znalazła się w tutejszym herbie, gdyż od zarania dziejów Jeleniej Górze przyswieceły sprzyjające gwiazdy. Kolejni piastowscy władcy obkopywali gród coraz to nowymi przysługami — tak, że szybko rozwinął się on w prężny ośrodek przemysłu, handlu, rzemiosła, czemu sprzyjało też ułubione położenie, z dala od wojennych zamieszek i przemarszów armii. Miejscowi rzemieślnicy zmonopolizowali obróbkę żelaza i innych kruszców z całego regionu, który odznaczał się rozwinięciem już od XII w. kopalnictwem i hutnictwem; mocą specjalnej ksiągowej ustawy tutejsi kupcy skupiali też w swych rękach cały handel oraz wymiary, szybko obejmująca coraz to dalsze kraje, takie jak Wenecja, Portugalie, Hiszpanie, nie mówiąc o Francji i Niemczech. Nad podziw rozwinęła się tu także produkcja batysty i woli, z których białogłowy szyły sobie twarzowe, wysoki stożkowate czepki z powiewnymi welonami. To i inne i intratne rzemiosło naszczeplił w tych stronach jeden z... wędrownych szewców, nauczywszy się tego kunsztu w Holandii.

Z tkackim przywilejem łączy się przedziwna historia ozdoby XIV-wiecznego pucharu, który zaginął w burzliwym i nieszczęśliwym dla miasta wieku XVIII, aby odnaleźć się w 1936 roku na wystawie w Berlinie jako eksponat z całkiem innej miejscowości, gdzieś na zachodzie Niemiec, o tej samej przypadkowo nazwie.



### NOWOCZESNA, PIASTOWSKA...

Jelenia Góra zawsze traciła pod obcym panowaniem, a zrywała na zwiszkach z Macierzą. Najnowsza historia wyraźnie to potwierdza. W okresie międzywojennym miasto dzieliło zafacanie gospodarce i społeczne z całym Dolnym Śląskiem, skąd miejscowe niemieckie władze wysyłały do Berlina alarmujące memorialy. Jeleniogórski region odcieci od tradycyjnego polskiego, handlowego zaplecza, o niskim poziomie zdrowotności ludności — co wykazały niemieckie regionalne badania — po wojnie stał się znaczącym powiatem PRL. Znaczącym — jako ośrodek przemysłu, że powołany się tu na „Celwiskę”, na przemysł farmaceutyczny, szklany, optyczny, odzieżowy, papierniczy. Równie znaczącym, a na pewno bardziej znanym w całym kraju ze swych uzdrowiskowo-leczniczo-turystycznych walorów, jako region o najgorętszych, jak się ostatnio okazało, w Polsce źródłach, jako baza wczasowo-sanatoryjna i oaza malowniczych krajoznawców.

Najnowsze osiągnięcia jeleniogórskiego powiatu spinają jakby kłamrą wielowiekowych rozwój miasta, stworzonego i wyświeconego za sprawą piastowskich władców. Już wtedy bowiem u zarania jego powstania zarysowały się dwa główne kierunki rozwoju miasta i okolic: oprócz przemysłowo-gospodarczego, który Cieplice odkryły także w średniowieczu.

### TURYSTYKA

Dla ścisłości, turystyka narodziła się w wieku XVI, kiedy to rektor jeleniogórskiej uczelni urządzał ze studentami górskie biwaki z nabożnymi śpiewami. Ale było to zaledwie zarzątki, niewspółmiernie skromne, chociażby w porównaniu z bujną historią miejscowego leśnictwa, które już w wieku XVII ścierało mochnych z całej bez mała Europy i która obfituje, notabene, już wówczas w rodzajowe polonica.

Do takich należał np. wizyt w Cieplicach: księcia Michała Radziwiłła i wszechobecną w naszej historii Marysieńki Sobieskiej. Ówczesne leśniczce podróże, jak ścisłe, zanotowali kronikarze, przypominają zgola wojskowo-cyrkowe defilady. Orszak Marysieńki liczył sobie ponoć — dokładnie nie ustalono — 1500 ew. 3000 osób. Wyprawa Radziwiłła obejmowała kilka formacji wojsk z rajtarami, chorągiewkami, karety, wozy i co kto sobie zażył.

Ł za się w oku kręci, gdy zestawimy te wszystkie cuda z dzisiejszą, plecakiem czy nawet sakramentalną walizką i torbą podróżną współczesnego turysty. Nieważne jednak w czym i z czym, ważne, że jeździło się i jeździ do Jeleniej Góry, której właśnie „stuknęło” 865 lat!

**N**awet niektórzy z polskich historyków powatpiewali początkowo w tak długi rodowód tego miasta. Wydawało się nieprawdopodobne, żeby już w pierwszych latach XII w., gdy jeszcze Kraków, Poznań, Wrocław, Sandomierz nie stały się na dobre miastami, w tej odsuniętej od świata i ludzi kotlinie, zamkniętej z trzech stron górami, niczym kieszeń — mogło powstać tak rozwinięte skupisko...

Dokładne badania obalily jednak wątpliwość sceptyków, potwierdzając jednocześnie prawdziwość ludowych podań — Jelenia Góra otrzymała akt nadania praw miejskich dokładnie 31 sierpnia 1108 roku, mocą aktu piastowskiego króla — Bolesława Krzywoustego. Powstała z podgrodzia warowni umocnionej fortyfikacjami, zbudowanej dla obrony głównie przeciwko Niemcom.

To wiemy z historii. Ze starych kronik, z archeologicznych badań, szerokim frontem prowadzonych tu po wojnie, które dowodnie potwierdzają słowniaki charakter tutejszego osadnictwa. Przekonali się o tym zapewne czarno na białym i hitlerowscy badacze, skoro szybko zasypali rozkopane przez nich pod koniec lat 30-tych zamkowe wzgórce, nabierając wody w usta na temat wyników swych poszukiwań.

### PIASTOWICZE I JELENIE

Imię założyciela Jeleniej Góry — Krzywoustego, przywołuje legendę, związaną z symbolem miasta, jeleniem, który zresztą nie tylko w herbie się tu zachował, ale po dziś dzień króluje na bogatych terenach łowieckich koło Szalskiej Poreby. Dla czego jednak z jeleniem w herbie? Podobno dlatego, że król Krzywousty polując w puszczy, zapędził się w pogoni za wyjątkowo dorodnym okazem tego zwierzęcia i omal nie postradał życia. Na pamiętkę cudownego ocalenia król ufundował miasto. Bajki? — powiecie. Zapewne, ale z gatunku tych, które chętnie się słucha. Przechodząc zaś do faktów, zasługi króla — założyciela są dla grodu niezaprzeczalne, czego koronnym dowodem fakt, że drewniany posąg Krzywoustego w zbroi, naturalnej wielkości, zdołał stary gmach ratusza nawet przez wieki czeskiego habsburskiego panowania aż do połowy XVIII w., kiedy to wielki pożar zniszczył gmach.





rzucił mu, że jest libertynem, obojętnym w wierze, krzewicielem francuskiej filozofii materialistycznej.)  
Chociaż i do nas z czasem przedzierać się zaczęły, idące głównie z Francji, oświeceniowe prądy, niewielka przecieć grupa witała je z entuzjazmem.

Słusznie więc możemy Konarskiego i konwikt pijarów uważać za prekursorów walki o nowy kształt oświaty. Na to jednak, żeby przeorać skamieniały od stuleci grunt konserwatywny i zaoferować, potrzebna była nie partyzantka i nie drobne kroczki stopniowych reform, ale szturm generalny. Początkiem jego było właśnie powołanie Komisji Edukacji Narodowej, wspartej protektorem króla i sejmu, energią i nieustraszoną odwagą ludzi na tyle światłych i wpływowych, by mogli przeciwstawić się Kościołowi uważającemu oświatę i wychowanie za swój monopol. Potrzebna była wreszcie — okazja.

Okazją tą stało się skasowanie przez papieża, 21 lipca 1773 r., potężnego zakonu jezuitów.

Znaczenie kasacji jako okazji do zreformowania szkolnictwa, rozumiał jako jeden z pierwszych Joachim Chreptowicz:

„Zniesienie ks. ks. jezuitów — mówił na posiedzeniu delegacji sejmowej — którym większa część edukacji krajowej, z większą częścią funduszy na to zapisanych powierzona była, otwiera Rzeczypospolitej okazję do uczynienia potrzebnych ku utrzymaniu i powiększeniu światła narodowego ustaw”. (Na 65 szkół średnich istniejących wtedy w Polsce, 39 należało do jezuitów, 19 do pijarów, resztę — prowadziły inne zakony).

Zarówno Chreptowicz, zwolennik szkoły świeckiej, jak i inni delegaci zgodni byli w podstawowej sprawie: aby edukację narodową upaństwowić, uniezależnić od Kościoła.

Wiesław Mercik

14 X 1773  
14 X 1973

# KOMISJA EDUKACJI NARODOWEJ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Myśl

Wbrew pozorom dzieła swego Komisja Edukacji Narodowej nie budowała w próżni, na gruzach przeszłości. Przeciwnie, jak to wielokrotnie jej członkowie i działacze podkreślali, nawiązywała swoją działalnością do wspaniałych tradycji „wieku złotego”. Wielki rozkwit polskiej kultury. Do światłej myśli ludzi i czasów Odrodzenia: do dorobku Kopernika, Modrzewskiego, których nazwiska i księgi ciągle jeszcze znajdowały się na indeksie.

Chcąc w pełni zrozumieć, w jakim okresie i w jakich warunkach tworzyła Komisja zreby nowoczesnego szkolnictwa, należałoby — choć w skrócie — przypomnieć parę dat i faktów wyznaczających ramy i obraz umysłowości tamtej epoki. W roku 1772, w atmosferze powszechnej niemal obojętności mas szlacheckich, dokonał się pierwszy rozbiór Polski. W roku 1786 ukończono druk „Nowych Aten” ks. B. Chmielewskiego — swoistej encyklopedii, której treść, przepojona skrajną dewocją i wierzeniami magicznymi, stanowiła precyzyjne choć zarazem przerażające odbicie mentalności ówczesnego społeczeństwa. W dwa lata po powołaniu Komisji Edukacji Narodowej odbył się ostatni w Polsce proces o czary, którego ofiarą padło 14 kobiet. Dopiero w 1776 zabroni sejm stosowania — w procesach o czary — tortur i zniesie karę śmierci.

Tak więc, podczas gdy na zachodzie Europy poczyniała rozkwitać nowoczesna myśl filozoficzna i społeczna, Polska pograżała się coraz bardziej w mrok ciemnoty, dewocji i zabobonu, w chaos anarchii politycznej.

„Za panowania Jana III i Augustusa obydwojch, Sasów nie masz śladu, aby ktoreńświeckiej lub zakonnik napisal księzkę, w której by była prawdziwa moralna nauka lub uczącej rzeczy jakiej pożytecznej w społeczeństwie” — pisał w swych pamiętnikach ADAM MOSZCZENSKI (1742—1823).

„Prawdziwymi jednak „nieświadczościami” twierdzami, z których (...) rozchodzić się błądzą wszelkie światłości tłumy” — jak pisał ks. St. Staszic — były szkoły zakonne. A przede wszystkim jezuitki.

Jezuici

— wspominał Józef Wybicki — tylko łaciną „nieszczęśliwie nasze obciążali głowy”.

„Myślenie nie uczono, nawet zakazywano. Być inaczej nie mogło, (skoro) edukacja publiczna poruczona została zupełnie jezuitom (...) Barbarzyńcy! chcieli mieć z młodzieżą cienie i marę, z ludźmi wolnych — dyktęto w jarzmie, z obywatelami przeznaczonych do służenia Ojczyźnie — nieczule i ciemne stwory. Oni to rzucili nasienie zagłady naszej publicznej, które nam wydało owce hanby i niedoli”.

Niemniej ostro ocenia jezuitki szkolnictwo Zygmunt Krasiński:

„Wprowadzony przez nich pedantyzm scholastyczny wywołał uwiad wszystkich kwiatów, które mogły wyrósć na niwie polskiej. Chciwi władcy i wielkości zawładnęli wychowaniem w całej Polsce”.

Pisma J. Niemcewicza, H. Kollataja, S. Staszica, utwory biskupa I. Kraskiego i wiele innych pism oraz dokumentów rysują nam obraz Polski przerażający: upadek narodowej świadomości, regres społeczno-ustrojowy, kultura na dnie upadku, oświata i wychowanie kształcające ludzi na przepoitych dewocją, zabobonem i fanatyzmem kosmopolitów, koczujących się przed jedną władzą i jedną racją — Kościoła.

Na tym ponurym tle

jaśniejszą ścieżkę wytyczył usiłował światły ks. St. Konarski i reformowany przezeń zakon pijarów. Jemu też niewątpliwie przypada w udziale zasługa zrobienia pierwszego wyłomu w skostniałej tradycji pedagogicznej. (Ale też szły na niego do Rzymu donosy i oskarżenia. Nuncjusz Durini za-

Zofia Grabiańska

## Nie liczcie na posag...



O D KILKU LAT w związku małżeńskie wstępuje tzw. wyż demograficzny, zakładając około 300 tys. rodzin rocznie. Ostatnio wokół niemowląt i ich ciągle niezaspokojonych potrzeb rozwinięła się prawdziwa batalia, o młodych małżeństwach mówimy mniej. A przecież rozwiązując problemy niemowląt nie sposób zapomnieć o trudnościach, z którymi borykają się ich młodzi rodzice. Podstawą bytu młodych rodzin są oczywiście mieszkania, a właściwie ich permanentny brak. Rzadko kto ma od początku własne wspólne lokum. Zarówno w dużych miastach, jak i małych miasteczkach czeka się na upragnione M-3 długo, a często nawet bardzo długo.

Z kolei szczęśliwcy, którym uda się wkroczyć do własnego mieszkania — dodajmy, z każdym rokiem coraz bardziej kosztownego — stają przed problemem: czym zapłacić owe przyszłowiec cztery ściany, jak zdobyć wyposażenie kuchni itp. Jak zabezpieczyć dobry i szczęśliwy start życiowy spodziewanemu trzeciemu członkowi rodziny. Pozostali wynajmują pokoje sublokatorskie, kawalerki, koczują w hotelach robotniczych i też myślą o zabezpieczeniu podstawowych potrzeb codziennego życia.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jan Saplewicz



Dopiero — jak obliczają uczeni — przed stu zaledwie laty, w roku 1870 nastąpiło zrównanie stopnia zużycia energii ludzkich mięśni z innymi źródłami energetycznymi. Jak w wielkim dziejowym meczu na karcie cywilizacji ludzkiej zapisał się wówczas remisowy wynik 1:1.

Znamienita to data! W rok później bowiem w historii ludzkiego społeczeństwa zapisuje się inne wielkie wydarzenie: w wyniku plebejskiego powstania we Francji powstaje pierwsza w dziejach władza proletariacka — Komuna Paryska. Epoka ta zapoczątkowuje lawinowy rozwój techniki. W produkcji zaczynają ponawiać potężni monarchowie energetyczni; najpierw poruszający maszyną parową król — węgiel, potem ropa naftowa, elektryczność, wreszcie wszechmocny król — atom.

SUKCES I... PORAZKA

W połowie lat sześćdziesiątych naszego stulecia wynik wielkiego meczu energetycznego wynosił już 1:15 na niekorzyść mięśni ludzkich. Obecnie są już i takie kraje, w których wynik ten wynosi 1:100!

W życiu społeczeństwa występuje dziwne paradyksy. Z jednej strony przegrana mięśni ludzkich oznaczała ogromny triumf rozumu ludzkiego nad siłami przyrody. Z drugiej jednak — od pamiętnego remisu rozpoczyna się degradacja człowieka — twórcy, upadek dawnego rzemiosła. Wiek XIX przynosi ogromny wzrost wydajności pracy, tworzy wielki przemysł maszynowy. Jednocześnie — dawny samodzielny rzemieślnik-artysta staje się tylko małym trybikiem w maszynie kapitalistycznego systemu produkcji. Odnal — w ramach podziału procesu produkcyjnego — wytwarzają już będzie nie skłó-

ŹRÓDŁA WIEZI Z PRACĄ

Wracamy jednak do naszego tematu, do współczesności. Jak w świetle przemian w sposobie produkcji należy patrzeć dziś na postulat rozbudzania dumy zawodowej? Przecież postęp techniczny jest zjawiskiem ogólnowiatowym i przekracza bariery ustrojowe. I u nas rozwój przemysłu atomizuje proces wytwarzania i powoduje, że robotnicy w samym techniczno-organizacyjnym wysiłku działają na bardzo wąskim polu operacyjnym. Poza tym zasadniczo różnią się dziś w krajach rozwiniętego kapitalizmu metody eksploatacji pracowników od tych, które widział i analizował Karol Marks.

Czy więc w nowej sytuacji, w obliczu rewolucji naukowo-technicznej można mówić o tego typu dumie zawodowej, ja-

ka szczytów się — powiedzmy — dawny platnerz, który wskazując na wspaniałą zbroję miał prawo powiedzieć: „To moje dzieło!”. Dziś nawet robotnik „Chelmska” czy „Radoskór”, a więc zakładów produkujących stosunkowo proste wyroby, nie jest w stanie powiedzieć o firmowych botkach: „Ja to zrobiłem”, ponieważ jego udział w ich wytworzeniu polega, być może, tylko na posmarowaniu podestwy klejem, albo mechanicznym uruchamianiu stancy do wykrawania skóry...

Czy jest dziś w wielkich magazynach towarowych — powiedzmy w stołecznych domach „Centrum” — miejsce dla przeciętnego subiekta Rzeckiego, oddanego bez reszty interesom firmy, która pozostawiała w całości w zasięgu ręki?

Niestety! Trudno już w dzisiejszej ewilizacji technicznej o tego typu identyfikację osobowości twórcy z wyrobem przemysłowym, jaka występowała w produkcji rzemieślniczej. Dlatego podstawą w społeczeństwie dumy zawodowej muszą być także inne źródła więzi z pracą...

Ciekawy szkic na ten temat zamieszcza w czasopiśmie wydawanym przez Zakład Prace Socjologii PAN — „Humanizm Pracy” (nr 3, 1973) Robert Dubin. Wśród kilku-nastu źródeł więzi z pracą wymienia on; oczywiście, i więź twórcy z produk-

PIERWSZA LOKATA

Na świecie istnieją obecnie 43 systemy kolei podziemnej. Pięć z nich znajduje się w Związku Radzieckim, a mianowicie: w Moskwie, Kijowie, Leningradzie, Tbilisi i Baku. Największe i najefektywniejsze z nich jest metro w Moskwie. Długość linii tej kolei podziemnej wynosi 143,8 km. Moskiewskie metro ma 96 stacji, które łączą 7 głównych linii.

Wprawdzie siła metra nowojorskiego — największego na świecie — mierzy 400 km, londyńskiego 387 km, a paryskiego 372, to jednak czwarte na tej liście metro moskiewskie obkłada prawie dwa razy tyle ludzi, co każda z wymienionych tu kolei podziemnych. Spośród 13 milionów pasażerów, korzystających codziennie z moskiewskich środków komunikacji, aż 5 milionów jeździ metrem. Warto przy tym zauważyć, że pasażer czeka na pociąg co najwyżej 80 sekund.

WIEK EMERYTALNY

We Francji pełna emerytura przysługuje, na zasadzie od 65 roku życia, przy czym od 1973 r. wiek ten został obniżony do 63 lat. Już dziś zresztą istnieją pewne odstępstwa od tej reguły. W kopalniach otrzymuje się pełną emeryturę po ukończeniu 55 lat. To samo dotyczy szkolnictwa i kolei.

W Niemczech Zachodnich przechodzi się na emeryturę po ukończeniu 65 lat.

W Belgii wiek emerytalny wynosi 65 lat. Można jednak otrzymać tzw. przyspieszoną emeryturę w sześćdziesiątym roku życia (mężczyźni) lub pięćdziesiątym (kobiety) z tym, iż potrąca im się 5 procent za każdy brakujący rok.

W Danii wiek emerytalny wynosi 67 lat dla mężczyzn i 62 lata dla kobiet.

W Wielkiej Brytanii mężczyźni mogą otrzymać emeryturę po ukończeniu 65 lat, a kobiety po ukończeniu 60 lat.

We Włoszech wiek emerytalny wynosi 60 lat dla mężczyzn i 55 dla kobiet.

W Japonii — 60 lat dla mężczyzn i 55 dla kobiet.

W USA przechodzi się na emeryturę w wieku 65 lat. Emerytura przedwcześnie można otrzymać po ukończeniu 62 lat, ale w takim przypadku potrąca się 0,55 procent za każdy brakujący miesiąc.

ZIEŁONYM ŻÓŁWIOM  
GROZI ZAGŁĄDA

Zielone żółwie morskie żyją i składają jaja w niewielu miejscach na świecie. Jednym z nich jest wyspa Emopa w Kanale Mozambickim. Ostatnio liczba żyjących tam żółwi niestannie się zmniejsza, a to z powodu wzmoczonego ruchu okrętów w tym rejonie, co powoduje silne zanieczyszczenie wód Kanalu Mozambickiego.

O CZYM MÓWIA  
NAJCHĘŚCIEJ?

Dr Edmund Hallman, psycholog amerykański, doszedł do podstawie żmudnych obliczeń do wniosku, że Amerykanie najczęściej używają następujących słów: pieniądze, gromadzić, rachunek, dostatek, rozbić i gwarancja.

2218 FILIZANEK HERBATY

Dane statystyczne mówią, że każdy Anglik wypija rocznie ok. 2218 filiżanek herbaty, zaś Amerykanin — 168. Ogółem wypija

się na świecie ok. 500 miliardów filiżanek herbaty rocznie.

HELIOS CZY EROS?

Aktywność seksualna, smaków domowych, znacznie spada po dłuższym pobycie na słońcu — oto rewelacja profesorów Ch. Thibault i M. Ortoy. Swe obserwacje w tej dziedzinie zreferowali na Kongresie UNESCO. Czyżby więc opalenizna działała anty-erotycznie?

CHŁOPCY DO RONDLA!

W Danii uczniowie jednej ze szkół kooedukacyjnych zwrócili się z prośbą, by mogli na równi z dziewczętami uczestniczyć w kursie gospodarstwa domowego, przeznaczonym dla ich koleżanek.

Inicjatywa ta jest charakterystyczna dla wielu współczesnych chłopców, którzy coraz częściej zdani są na własne umiejętności w życiu codziennym. Wielu, zamiast puszek konserw czy posiłku spożytego w barze szybkiej obsługi, woli przyrządzić sobie coś smacznego własnoręcznie.

## ŚWIAT SIĘ KRECI



W Egipcie garncearstwo jest jednym z najstarszych rzemiosł. Na zdjęciu: uliczny sprzedawca. CAF — TASS

MŁODE MAŁŻEŃSTWA

D AWNIEJ — były to jednak czasy, o których niewielu młodych pamięta — w zamożniejszych sferach społecznych rodzina i krewni wyposażali na ogół nowożeńców w tradycyjny posag. Mniej lub bardziej dostatni, pozwalali jednak z pewnym ułatwieniem wejść w dorosłe życie. Dziś młodzi liczą przede wszystkim na siebie. Pobierają się często już na studiach, bądź u progu zawodowego startu — wtedy, gdy ich warunki materialne i możliwości lokalowe są na ogół więcej niż skromne. I choć nikogo nie można zwinąć z obowiązku perspektywicznego i realnego myślenia o przyszłości, od odpowiedzialności za swe własne życie, to jednak jako społeczeństwo socjalistyczne, któremu zależy na właściwym rozwoju rodziny, nie możemy przyniknąć oczu na ich trudności.

I otóż jest pierwszy sygnał świadczący o tym, że zaczyna się w tej sprawie coś zmieniać. Od lipca br. rolę dawnego posagu w pewnym stopniu będzie pełnił pożyczka bankowa, którą każde młode małżeństwo spełniające określone warunki będzie mogło otrzymać na tzw. zagospodarowanie się. Staniem ZG ZMS Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług w porozumieniu z PKO opracowało korzystne dla młodych małżeństw zasady sprzedaży ratalnej artykułów przemysłowych.

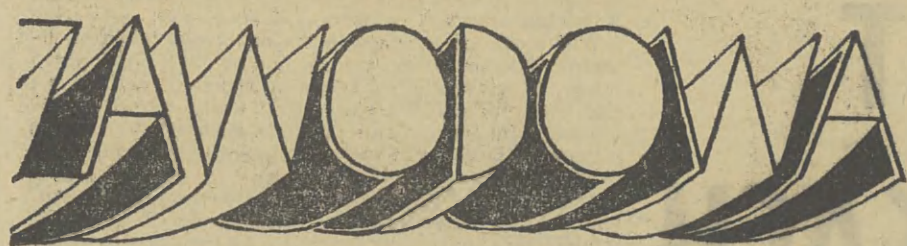
N A TEGO RODZAJU POMOC młodym małżeństwom czekaliśmy od lat. Teraz już tylko życie pokaże, czy nie trzeba będzie do warunków kredytu-pożyczki wprowadzić pewnych udoskonaleń. Już dziś jednak wiadomo, że tak pomyślana finansowa pomoc młodym małżeństwom złągodzi wiele trudności, na które dotychczas napotykali.

Nadal poważnym problemem młodych małżeństw pozostają mieszkania. Nikomu taki

stan życia nie umila, gorzej — bywa niekiedy nawet powodem rozvodu małżonków, którzy nie zdążyli się do siebie przyzwyczaić. Pewnym ratunkiem miał tu być patronat młodzieży nad budownictwem mieszkaniowym. Rokrocznie z tej formy szybszego zdobywania mieszkań korzysta wielu młodych ludzi. Z myślą o pozostawieniu Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, Ministerstwo Budownictwa, ZG Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych zawarły porozumienie w sprawie budowy tzw. budynków rotacyjnych, przeznaczonych na okresowe, najwyżej 4-letnie mieszkania dla bezdzietnych młodych małżonków. Aktualnie przygotowuje się łącznie 24 takie budowy z około 2050 mieszkaniami. Będą one wyposażone w podstawowe meble, co nie tykliczka oczywiście własnej inwencji mieszkańców. Eksploatacja wyposażenia wliczona będzie w wyrokość czynszu.

LOWEM batalia o nieco łatwiejszy start młodych małżeństw została rozpoczęta z pełnym sukcesem. Dalej poczynania w tym zakresie koordynowane będzie niedawno ukończona przez ZG ZMS Rada d/s Młodej Rodziny. Rozwiązane będą przez nią zarobkowe materialne, tak i pozamaterialne problemy młodej rodziny. Sprawy te należy jednak pojmować zbył wąsko i utożsamiać z nadmiernie gorliwym usunięciem wszelkich kłopotów spod nóg młodego pokolenia. Chodzi jedynie o stworzenie takich warunków, w których młoda rodzina może się zrealizować w pełni rozumiąc, koncentrując swą uwagę na sprawach wychowawczych i pedagogicznych, na pielęgnowaniu wzajemnej więzi rodzinnej i własnym rozwoju, niezbędnym w dzisiejszych czasach.





tem. Jej aspekt socjo-psychologiczny nazywa „duchem rzemiosła”. Wskazuje jednocześnie na inne, które nie zawsze znajdują się w kręgu zainteresowania naszych socjalistycznych „managerów” i działaczy politycznych.

Oto niektóre z nich: przemysł, technologia, instytucja lub przedsiębiorstwo, grupy robocze, kariera, władza, pozycja w zawodzie, pieniądź... Wszystkie one mają wpływ na wytwarzanie się różnorodnych motywów do dobrej roboty i dlatego stanowią ważne instrumenty ideowo-wychowawcze w procesie produkcji.

#### HOMO OECONOMICUS I CZŁOWIEK PSYCHICZNY

Naukowcy specjalizujący się w humanizacji pracy wyrażają opinie, że o ile wiek XIX był erą „człowieka ekonomicznego” (homo oeconomicus), o tyle wiek XX i następane stulecia tworzyć będą raczej typ „człowieka psychicznego” o bogatych aspiracjach i potrzebach duchowych. Będzie to rezultatem wzrostu dobrobytu i odejściem na dalszy plan trosk o egzystencję materialną. Oczywiście, dziś jeszcze sprawa pieniądza, wysokość wynagrodzenia ma ogromne znaczenie w kształtowaniu samopoczucia, prestiżu i dumy zawodowej pracownika. Przykładowo więc — podniesienie uposażeń nauczy-

cieli czy pracowników służby zdrowia stanowi z pewnością jeden z istotnych czynników ich wiary ze swoim zawodem. Ale i dziś już zaczynają wazyć coraz bardziej inne motywy i inne wartości w przywiązaniu do pracy i zawodu.

Już Marks mówił o „uczłowieczeniu pracy”. Obecnie postulat ten staje się założeniem programowym partii. Dlatego chodzi o stałe podnoszenie rangi tych elementów humanizacji pracy, które wykraczają poza „ducha rzemiosła”, a które tkwią w rozwijaniu demokracji pracowniczej, w doskonaleniu stosunków międzyludzkich w trakcie produkcji i w przyczynianiu wszystkich jawnych godzących w godność ludzką i pozycję współgospodarza zakładu.

W arsenale tych poczyniń zalecanych przez partię tkwią takie obowiązki jak zwalczanie kumoterstwa i niesprawiedliwości, sobiepanstwa i pomiatania ludźmi, tłumienia krytyki, hamowania nowatorstwa i rozwoju talentów. Wszystkie te bowiem przywary osłabiają aktywność ludzką, zniechęcają do pracy, powodują rozprężenie dyscypliny i odpowiedzialności. A to są przecież podstawy dumy zawodowej.

Tylko sprawna organizacja pracy, porządek, koleżeństwo i wzajemna życzliwość tworzą warunki takiej produkcji, aby wyrób danego zakładu z jego zna-

kiem firmowym był przyczyną chluby pracownika, a nie rumieńcem wstydu. Stąd właśnie zalecenia partii, aby w codziennej praktyce wiązać sprawy ekonomiki ze sprawami polityki i ideologii. Aby przezwyciężyć wąskotechnokratyczne podejście do roli przedsiębiorstw i instytucji. Zalecenia te powinny należeć do rozumieć i wcielić w życie przede wszystkim ogniw PZPR, a także nasi socjalistyczni „managerowie” gospodarzy.

W rozbudzeniu dumy zawodowej nie wystarczają już dziś tylko bodźce materialne, choć nadal trzeba je stosować i doskonaląc. Nie można też liczyć na stare sentymenty polegające na przywracaniu owego „ducha rzemiosła”, o którym pisał Robert Dubin. Chodzi jednak o to, by dostrzegać elementy integracyjne w rozwoju nowoczesnej cywilizacji technicznej, które stanowią również źródła silnych więzi z pracą.

LUBIN przypomina socjo-psychologiczne znaczenie PRZEMYSŁU — jako czynnika klasowej solidarności robotników, uczącego zasad kolektywizmu i dumy z powodu udziału w nowoczesniejszych gałęziach wytwarzania. Podkreśla rangę TECHNOLOGII, której opanowanie daje świadomość mistrzostwa w zawodzie i panowania oraz kontroli nad potężnymi mechanizmami. Zwraca uwagę na znaczenie GRUP ROBOCZYCH — jako zespołów wytwarzających określone opłonie lokalną, która ma wielkie znaczenie w ocenianiu i korygowaniu postępowania zarówno pracowników jak i przełożonych. Mówi wreszcie o takich czynnikach jak KARIERA w zawodzie, jak WŁADZA i AUTORYTET, które ludziom zdolnym i ambitnym dają szansę rozwoju i awansu — w oparciu o wysokie kwalifikacje profesjonalne i walory charakterologiczne oraz ideowo-moralne.

Wszelchstronne wykorzystywanie tych czynników w socjalistycznych zakładach pracy daje możliwość kształtowania nowoczesnej dumy zawodowej i satysfakcji z pracy dla rozwoju kraju.

Wiemy, jak często marzenia pozostają w sferze niezaspokojonych tęsknot. Nawet wśród dyrektorów teatru, którzy snują — jawnie czy potajemnie — plany olśnienia swojej widowni, nie zawsze mogą je urzeczywistnić. A to zamiar wydaje się przerastać możliwości określonej sceny, a to przekorne życie nie pozwala podjąć ryzyka prezentacji „dzieła życia”, a to znów naiwna wiara w powodzenie sztuki przekształca się po obejrzeniu już zrealizowanego w teatrze utworu — w niemile uczucia zawodu...

Nie tak dawno Waldemar Krygier, dyrektor i kierownik artystyczny Teatru Ludowego w Nowej Hucie, podczas rozmowy ze mną (której echa odbiły się na łamach Gazy) dał wyraz swojemu — mało ujawnianym dotąd — tęsknotom scenicznym. Stwierdził wtedy, że chciałby wystawić w teatrze operę. Operę, która byłaby zarówno widowiskiem dramatycznym jak i spektaklem wokalem-muzycznym, bez postępowania się namiastkami. A więc przedstawieniem, gdzie aktorstwo odgrywałoby rolę pierwszoplanową, a nie wtórną wo-

Jerzy Bober

TEATR

## ZABAWA W OPERĘ

bez popisów śpiewających, zaś muzyka pozostawałaby tym składnikiem widowiska, jakie wyznacza operę jej kompozytor. Tu żadne zastępcze środki, które poddaje teatrom nowoczesna technika nagrań mechanicznych i efekty przy użyciu megafonów, nie wchodzi w rachubę. Opera, o jakiej marzył Krygier na scenie teatru dramatycznego, acz pozbawiona udziału zawodowych wokalistów, zachowałaby swój oryginalny kształt artystyczny — tyle, że jakby przefiltrowany teatralnością spójniejszą współczesnego inscenizatora, który obok pięknemu i autentycznemu szacunku dla piękna jej form oraz treści — umie zdobyć się na dystans w stosunku do przebrzmiałych niekiedy i koturnowych dziś konwencji tego gatunku twórczości.

Marzenia Krygiera stały się rzeczywistością. Teatr Ludowy wystartował w nowym sezonie właśnie premierą operową. Cyrulik Sewilski Rossiniego według sztuki Beaumarchais (w tłumaczeniu Tadeusza Boya-Zeleńskiego) i libretta Cesare Sterbiniego (przekład Aleksandra Bardiniego). Opracowaniem muzycznym spektaklu zajął się Joanna Wnuk, która jednocześnie podjęła trud przygotowania zespołu aktorskiego pod względem wokalm i stanęła za pulpitem dyrygenta pieciocisłowej „orkiestry” (L. Horodecka — flet, Anna Oherc — obój, J. Gadocha — klarnet, W. Orawiec — fagot, i W. Janeczek — perkusja). Reżyserował przedstawienie, oczywiście, Waldemar Krygier — jak nie inspirował tej opery na nieoperowej scenie przystało.

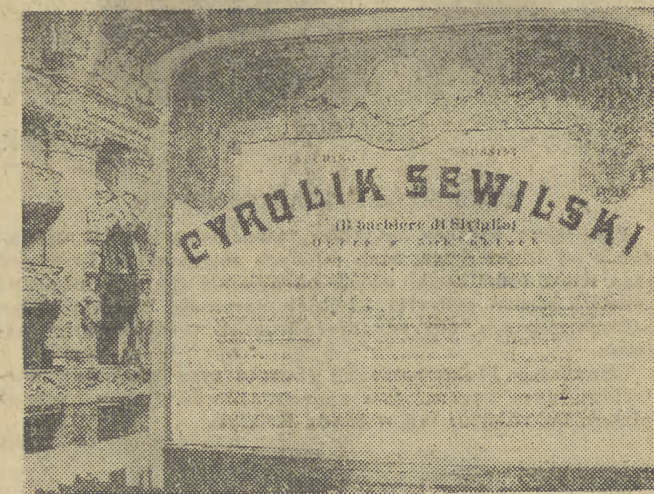
Wybór pozycji okazał się szczęśliwym. Świeża muzyka Rossiniego zupełnie nieźle brzmiała w wykonaniu piątki młodych instrumentalistów, dobry literacki tekst sztuki Beaumarchais dostarczał spodziewanej porcji zabawy wokół żanej, komediowej intrygi z udziałem „ludowego” cwaniaka Figara, pięknej Rozyny wywodzącej w pole starego obłępnika i czeskiego (dzięki zabiegom Figara) hrabiego Almamwiy, konkurenta do reki, a także reszty ciała podopiecznej Bartola. Aktoży, jak rzadko w teatrze, nie ranili boleśnie uszu

sluchaczy w partiach wokalnych. Przeciwnie, umieli się dostosować do wymagań muzycznych, jakie dyktuje swoista adaptacja spektaklu operowego i zręczne prowadzenie „ari”, „duetów” oraz „chorów” przez dyrygenta. Śpiewali, parlandowali, wygrywali frazy muzyczne w pastiszowym stylu.

Właśnie: pastiszowym. Reżyser — bawiąc się wraz z aktorami — nie usiłował wprowadzać do przedstawienia żadnych zawiąsów formalnych. Drobnymi chwytami scenicznymi, zgrabnie popartymi tu i ówdzie wrzucaną kwestią „na stronie”, uzyskiwał ton wiodący dla widowni, które stało się przekorne wobec tzw. operowości, a mimo to było propozycją operową i bardzo komijnym teatrem.

Z przyjemnością słuchało się przy tym wybornej muzyki Rossiniego, której każda fraza odpowiadała tokowi akcji, jej przyspieszeniom i zwolnieniom, narastaniu napięcia i podkreślaniu komediowych sytuacji — w charakterystycznych powtórzaniach tych samych zdań, co wydaje się niezdolne podczas występu solistów w operze.

Jest więc Cyrulik Sewilski w Teatrze Ludowym prawdziwym wzbogaceniem repertuaru tej sceny i pomyslową próbą przyciągnięcia zróżnicowanej widowni do teatru — na wspólną rozrywkę pod pozorem zbliżenia z klasyką literacko-



Olgierd Jędrzejczyk

## Bogactwo grafiki NRD



ROZNOODNOSTOść te matyczna jest w wypadku wystawy wyidealizowanej NRD rzeczka zupełnie uszczelniona. Zarówno tradycja narodowa Niemców w tym względzie jest bogata, jak i pasja dokładnej informacji, komentarza. Dlatego też szczególnie dobitna na ten cel sala dawnego refektaria francuskiego, przynależnego Muzeum Historycznemu — poolebia jeszcze to wrażenie dobrej informacji, przeżywania sztuki i jej problemów w nastroju skupienia pod gościnnymi sklepionymi — przy ekspozycji tylnej o szczególnej, co wyczerpującej.

Dobre pomysły jest sam scenariusz wystawy. Rozpoczęła się ona kapitalnymi grafikami kolorowymi H. A. P. Grieshabera na temat emigracji kompozycji z Bazyli pod tytułem „Taniec śmierci”. W onie malarstwo artystów NRD, zobaczonych silnie z tradycją wypowiedzi nie-

zwykle ekspresyjnej, uderza nie tylko w tych grafikach. Podobnie można powiedzieć o Hecklu czy Matthaeu, których świetne reprodukcje zamieszczone na końcu wystawy.

OSOBNY dział w ekspozycji NRD-owskiej tworzy praca nad książką z reprodukcjami — barwnymi. Dobieranie kolorów, kompozycja reprodukcji, która polega na wiernym oddaniu zamysłu artysty, kształtowanie lamów książek — wszystko to podlega pewnym prawdom odbioru. Widziałem niedawno w Lipsku prace drukarzy niemieckich nad reprodukcjami. Pytałem, skąd bierze się w nich taka pasja pracy. Na pięciu poligrafów czterech odpowiedziało mi, że przejęli zawód po ojcu. Komentarz tutaj nie trzeba.

Ludzie zainteresowani problemami sztuki w ogóle, grafika czy malarstwem niemieckim w szczególności, mogą na wystawie krakowskiej odnaleźć właści-

wie wszystko, co ich interesuje. Oto monografia profesora Alberta Kapra, rektora Akademii Książki i Grafiki w Lipsku, dzieła zebrane grafiki Wernera Klemke. Kapitałna edycja poświęcona młodemu Daimierowi, monografie popularne malarzy gotyku, renesansu i baroku. Warto zaznaczyć, że niedługo, jako pokłosie roku jubileuszowego, poświęconego Cranachowi, ukaze się monumentalne dzieło pt. „Malarska rodzina Cranachów” Wernera Schade. Oto przykład, jak twórczo i szybko nasi sąsiedzi umieją wykorzystać 500 rocznicę urodzin Łukasza Cranacha — starszego, kapitałna, niepowtarzalna w skali światowej wystawa jego dzieł (przysłanych przez muzea całego świata) na zamku weimarskim.

KSIAŻKI poświęcone sztuce i jej historii wydają następujące oficyny w NRD: Verlag der Kunst Dreżno, Seemann-Verlag Lipsk oraz Henschel-Ver-

lag w Berlinie. Do najważniejszych wykonawców wizeru edytorskiej, graficznej poszczególnych książek należy niewątpliwie drukarnia „Vorschrift” w Erfurcie, chociaż ani Dreżno, ani Lipsk nie zamierzają jej ustąpić pierwszeństwa.

Wystawa NRD-owska pokazuje serjennie wydawnictwo o fundamentalnym znaczeniu dla badaczy życia i dzieła Goethego, „Corpus der Goethe-Zeichnungen” to książki z reprodukcjami rysunków wielkiego poety niemieckiego, który był nie tylko pisarzem, lecz również geologiem, fizykiem oraz pełnił funkcje ministra oświaty, a także — jak się okazuje z prezentowanej edycji — wykazywał wybitne zdolności plastyczne.

Niektóre wydawnictwa polskie korzystają również z drukarni NRD-owskich. Na przykład prace prof. Michałowskiego poświęcone Aleksandrii, Luxorowi, Karnakowi drukowane były w naszych zachodnich sąsiadach. Pokazano je — bok innych dzieł — na wystawie.

UZUPEŁNIA ją seria reprodukcji, których poziom znacznie przekracza granicę poprawności. Nie na darmo mówi się o światowym poziomie tych edycji, które i w Polsce cieszą się zaskazującą popularnością.

Sądze, że najgodniej będzie zacytować na koniec naszego sprawozdania słowa ministra kultury NRD Hoffmanna: „Potrzebujemy nade wszystko ciekawego przeżywania, doświadczenia, pasjonującego komentowania i wyjaśniania idei internacjonalizmu poprzez kulturę i sztukę”. Wystawa krakowska potwierdza słuszność tego sądu.

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

C hile przypomina swym kształtem pochwie miecza; jest wąskie i długie. Mieczem rozwalili tu hiszpańscy zdobywcze czasy Araukonów. Nożem obcinali uszy Tehuelczom angielscy farmerzy. Co robił Senoret, jak sobie poczynął Popper, rumuński Niemiec? I inni, królscy gubernatorzy, general-kapitanowie Cieśniny, awanturnicy i kupcy, myśliwi polujący na indyjskie skalpy? Jeszcze sto lat temu operali się zwycięsko bitne szczepy araukańskie najazdowi białych w Patagonii. Dzisiaj przepadła niepodległość Indian. Chwała wam, czerwonoskórzy, zamordowani w boju.

Kapryśna i dzika jest geografia tego kraju. Od skwarnej zwrotnika po antarktyczne wysepki. Spalona żarem pustynia solna, cudowne jeziora w gęstej zieleni borów, wspaniała Cordillera andyjska.

Ponad estery tysiące kilometrów liczy granica tej republiki; to długość całej Europy. I tyle kilometrów morskiego wybrzeża. Kolibry, Papiugi, Pingwiny (coraz mniej). Zgłębiony port Valparaiso (czyli Dolina Raju). Wieczne śniegi pokutujące o kolan najwyższych gór obu Ameryk. Tropikalne puszcze dziewicze zlewane niestannymi deszczami. Wulkan dymiący i wygasły. Wielokilometrowe lodowce Ziemi Ognistej spływające fiordami w morze. Plaże, dąsinki i ruleta w Vina del Mar. Czarna nędza rybaków w Chiloe. Złoto, srebro, miedź; dużo miedzi. Węgiel kamienny, brunatny i drzewny. Żelazo, kobalt, mangan, jodyna. Tłuszcze niemieckie kolonistów z Llanquihue. Plantacje i kopalnie. Wino. Mięso i wina; dużo mięsa i dużo wina. Ciemnota, pobozność, pijaństwo. Foki. Delfiny. Wierzyby (coraz mniej). Jaguary i srebrne lwy. Lamy i sepy (pod ochroną, to znaczy wypłcone). Wyschnięte czeruślice-mordownie saletranych stepów, ongi święte bogactwo narodu. Skłoty nadbrzeżne pokryte nawozem ptasim — narodo-wo dochody z odchodów. To jest Chile. Podmorskie zagłębie węglowe Concepcion. Rzeźnia i strażelnica południa. Wysokie piec w prowincji Valdivia. Patagonskie tartaki i fabryki celulozy. Hydrocentrale w Corral. To jest Chile.

Dniem i nocą unosi się nad tą ziemią nadmorska, wyspiarska i górską oguszający warok samolotów. Panuje tam czysty oddech szczytów, a na szczytach przycupły lepianki bosych Mety-sów odzianych w podarte poncha.

Przebieżenie od Indian wyzyskiwanych przez białych gwałcicieli; przez złodziei, którzy w światło wiary. Odechodziecie w kurawie dziejów, które was zrodziły, mędrzy proletariaci

drwali, górników, pastuchów. Nie odchodziecie, wasza epoka się zbliża. Rybacy schylił nad sie-

ciem w burzliwą noc oceaniczną! Glucha jest przyszłość narodu, ciężki jest los waszych dzieci. Za kogo wy się macie, kiedy cena ryba spada z roku na rok? Uderzenie w płacz ryb skaliście Pacyfiku! Kto się upomni o człowieka? W tej rzeczy boleści, która płynie, a która nie wpada do oceanu — kto się podniesie, kto rękę zakrawioną do góry wyciągnie?

NACONDA to znaczy miedź, Guggenheim to znaczy miedź, Kennecot to znaczy miedź. Miedź jest nasza, chilijska. A trusty są północnoamerykańskie. Zrozumieliście? Siedzimy w kieszeni u Jankesów.

Głos Miguela Segundo grzmiał gniewnie w baraku. — Chilijczyk jest nieustraszonego, to mieszanina białego śmiatka i wojowniczości Indianina. Odważnego awanturnika oraz silnego łowcy. Ale popatrzcie jak jest nasz wygląd. Narodowi nadali piętno warstwa uboga. Ludzie niscy o twarzach szerokich, o wystających kościach

polickowych, typ podobny do rasy mongolskiej. Służyłem przez rok w wojsku, szkolili mnie oficerowie niemieccy, elegancje, okrutni, z monoklami w oku; szepuli, śpieli w pasie; oni właściwie stworzyli nowoczesną armię chilijską.

Rozwidia palce obu rak, ręce krzyżują, przemawia tymi rękami. — I dziś jeszcze w naszym wojsku pełno pruskich pułkowników, oprawców z obózów koncentracyjnych, którzy się weśniali do najwybitniejszego wojska Ameryki Południowej. Powiedzie mi co to za Chilijczyk Carlos Romero? Nie żadał sobie wiele trudu zmieniając nazwisko Romer ab Romero, imię Karl na Carlos. Jest pułkownikiem i komendantem garnizonu w mieście. A był hitlerowskim kapitanem i brał udział w podpalaniu miast na Ukrainie przy odrocie spod Stalingradu. Tfu!

Miguel nie wie o tym, bo nikt w Chile o tym nie wie, iż pułkownik Romero już przyjechał z Niemiec do Chile pod zmienionym nazwiskiem. Znajduje się on bowiem — jako Kurt Neuling — na liście zbrodniarzy wojennych. W roku 1943

Jalu Kurek

## OCEAN NIE-SPOKOJNY

był szefem policji SS w Półtawie na Ukrainie i dopuścił się tam wielu zbrodni na ludność radzieckiej.

Zabiera głos Raul Falcon. — A czy wiecie kto jest dyrektorem policji w mieście Magallanes? Zaczęł się zastanawiać, od lat kilkunastu zamieszkały na tym terenie, senior Suster. Jego ojciec, Niemiec z pochodzenia, mieszkał w Valdivia. Syn jego kształcił się w Europie, w szkołach niemieckich, po wojnie przyjechał do tatusia. Czy wiecie co robił przez całą wojnę? Był lotnikiem i z rozkazu Hitlera rzucił bomby na bezbronne kobiety i dzieci w Polsce, Francji, Jugosławii, Ukrainie i Rosji.

Tuman ciężkiego dymu od moonych, tanich papierosów wałzył nad gromadą robotników w baraku, dusząc gardła. Miguel Segundo tłumaczy dalej:

— Jankesi kradną nam w górach miedź. Jankesi budują u nas lotniska dla swoich samolotów. Jankesi rabują u nas miliony dolarów, ale nie sprawią butów robotnikom; a Metysi chodzą

boso, bo przyszli prosto od pasienia owiec. My będziemy panami miedzi i lotnisk, nie pozwolimy się dłużej wyzyskiwać. Walka z kapitalizmem staje się coraz ostrzejsza, robotnicy sięgają po władzę. Wszystko do kola utopione jest w krzywdzie. Strajk jest narzędziem naszej walki. Pamiętajcie, utrzymać solidarność związkową, upominając się o swoje prawa, jeden za wszystkich, wszyscy za jednego! Śmierć generalom, estancierom i Jankesom!

W kurzu saletrzanym pustyni wznoszą się ciężko umęczone plecy robotnika. Nazywał się Mateo Cifuentes. Był przywódcą strajku w Calitama, który ogarnął siedem tysięcy ludzi. To dawne dzieje. Szło o 60 centavos dziennie. Było to w czasach, kiedy już zmierzchała świetność eksportu saletrzanego. Ale jeszcze kasy i kieszenie dyrektorów były pełne. Szło o drobną podwyżkę. Zbito Matea i uwieziono. Bez oku stanął przed sądem, dostał trzy lata. Nie wyszedł już z więzienia w Pisagua, zarabia-

łemu oko wybito przez policjantów. Umrął po jedenastu miesiącach. Ten, który się upomni o nędzę krzywdzonego ludu. To był rodzony brat Miguela Cifuentes, zwanego Segundo, robotnika na Madre de Dios.

Miguel stół nad brzegiem w towarzystwie Jarwicka. Ciemnieje wieczór, dół czerwcowe są krótkie, bo to zima na tej półkuli. Nad dalekimi Andami kontynentu wchodzi księżyc.

Piszą w europejskich gazetach, że z nas często wybuchają rewolucje. Śmieją się z tych rewolucji. Nie było nigdy rewolucji w sensie ideowym na ziemiach Sudameriki; dopiero będzie. Grupy polityków strzelają się nawzajem za cudze pieniądze; też mi rewolucja! Za ten czas, kiedy garstka pająków bawi się w przewrót, wielki kapitał cudzoziemski polska nasze bogactwa. Mamy nieprzebrane możliwości w ziemi, ale potrzeba pieniędzy na ich eksploatację. Gdzie jest bezinteresowny przyjaciel?

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)





ZSRR

## KLUB MŁODYCH ASTRONOMÓW

Przy Domu Kultury Zakładów Samochodowych ZiŁ w Moskwie od 18 lat działa klub młodych astronomów. Przez ten czas wielu ludzi miało okazję poznać się z tą dziedziną wiedzy, poznać sylwetki wielkich uczonych, historię badań astronomicznych, odkryć geograficznych i zdobywania kosmosu.

Członkowie klubu pomagali również przy budowie planetarium, które wyposażyli w planisze, kolorowe mapy i zdjęcia planet. Na zdjęciu: tak wygląda Księżyc...

CAF — TASS

**G**łową dalbym sobie uciąć, że przed chwilą widziałem najpiękniejszy wiadukt rromański zachodniej Europy. Niestety, bezlitosny przewodnik informuje, iż rzeczywiście utrzymany jest on w tym stylu, ale wybudowany w początkach dziewiętnastego stulecia. Takie niespodzianki czekają tutaj na turystę co krok. Nowe budowle stawiane na fundamentach poprzednich sprawiły, iż mimo tego, że historia miasta sięga XIII wieku, to, co widać, nie wykracza wstecz poza wiek XVIII.

Jedyną starszą część tworzą imponujące mury obronne z siedemnastego stulecia, kiedy to miasto było jedną z największych twierdz ówczesnej Europy. Obecnie w części pokryte asfaltem, są wykorzystywane jako drogi wylotowe z miasta, co biorąc pod uwagę ich kilkunastometrową szerokość jest wcale nie pozabawionym sensu pomysłem. W ogóle nowoczesność wdziera się tutaj w historię. Wiele pomieszczeń dawnych fortyfikacji przerobiono na mieszkania, na innych okoliczni mieszkańcy zainstalowali anteny telewizyjne, które ze względu na ukształtowanie terenu mają tutaj imponujące wręcz rozmiary. W dawnych fosach urządzono pola golfowe i tereny zabaw dla dzieci. Jednym słowem — współcześni luksemburczycy pomyślowo wykorzystują rozrzućność poprzednich generacji.

## Nie ma co się dziwić

Wielkie Księstwo liczy niewiele ponad 2500 km kwadratowych powierzchni, a mieszka tutaj 335 tysięcy mieszkańców. Położone na stokach Ardenów nie może narzekać na nadmiar równych terenów nadających się pod budownictwo. Nawet pas startowy miejscowego lotniska nie jest idealnie w poziomie. Tak więc każdy splantowany i wyrównany kawałek terenu wykorzystuje się tutaj do maksimum.

Luksemburg to miasto kontrastów — przyciągające rzesze turystów. Ogromne autokary codziennie przywożą nowe partie ciekawych tego kraju ludzi. Dominują wśród nich Japończycy oraz mieszkańcy sąsied-

Zdzisław Kamiński

LUKSEMBURG

# ASFALT NA ANTYKACH



niej Belgii i Holandii, z którymi kraj pozostaje w unii gospodarczej. Snują się po ulicach, stoją w kolejkach do wejść prowadzących do kazamat, oglądają piękny kościół św. Michała, którego najstarsze części sięgają X wieku, i kupują, kupują...

Wiekoszść tutejszych sklepów ozdobiła wielkimi literami: *Kleine Preise*, wyrzucając na łade niechodliwy towar. Wystawione na chodniki stragany ugnają się pod ciężarem różnych pamiątek i wabią przechodniów krzykliwymi reklamami. W miejscowych kinach na ekranach „Drakula” i zachodnio-niemieckie porno-szmitry dozwolone od lat 17. W eleganckim klubie nocnym hotelu „Cravat” Sam i Sally robią koedukacyjny strip-teas reklamowany wielkimi afiszami przed wejściem. A obok tego przepływa leniwie tłum turystów i rdzennych mieszkańców miasta, żyjących swoimi sprawami, obojętnych na pokusy reklam.

Na lawkach gęsto postawianych na skwerkach i murach obronnych siedzi najstarsze i najmłodsze pokolenie luksemburczyków. Obok nich na trawie grupki młodzieży słuchającej miejscowej radiostacji znanej jako

## Radio Luksemburg

Mieści się ona na przedmieściu w niewysokim budynku z czerwonej cegły, uzbrojonym w potężną antenę. Tam to właśnie lansuje się nowe i obala stare gwiazdy światowego show-businessu. Przez prawie 24 godziny na dobę, w kilku językach disko-jokerzy prezentują najnowsze nagrania muzyki młodzieżowej. Odbiera ich kilka milionów młodych ludzi w całej Europie. Na jej falach debiutowali kiedyś i nasze gwiazdy: Maryla Rodowicz, Niebiesko-Czarni, Marek Grechuta. Skończyło się jednak tylko na debiucie Kilka ulic dalej przy wejściu do kazamat, wielki afisz zapraszający na spektakl teatralny w ich wnętrzu. Mała sześcioposobowa trupa wędrowna przedstawia farsę zapomnianą, prawie luksemburskiego dramaturga. Wspaniale wnetrze XVII-wiecznych fortów, świecące autentyczne zbroje. Na sali blok przeważają turyści. Przedstawienie jest grane w języku niemieckim, więc dominują NRF-owcy, co kilka chwil wybuchają hłaśliwym śmiechem. Po prawie dwóch godzinach spektaklu się kończy. Tłum wylewa się wąskim wyjściem na mury. Oświetlone złotym światłem wydają się tętnić zwiem sprzed wieków...

**Z**wiązki polsko-francuskie, a więc także z Paryżem stał się temat potężnej ilościowo literatury. Bo to Napoleon, żeby nie wybiegać za daleko wstecz — i Wielka Emigracja i lata II wojny światowej... Znamy, znamy — skrzywił się Czytelnicy. — Znać? No to poczytajcie!

Jakoś miło się robi na sercu, gdy w stolicy Francji ogląda cześć pomnik naszego Adama Mickiewicza, dzieło sławnego rzeźbiarza francuskiego Antoine'a Bourdelle'a w nadsekwanskiej alei. Zamiast postawienia pomnika wyszedł m. in. od Padereuskiego i Sten-kiewicz, a poparły go takte osobistości francuskie — jak Andre Gide, Anatole France czy Auguste Rodin i został sfinalizowany w roku 1928, a więc w 19 lat od zawiązania komitetu budowy.

Ala opuszcmy Wioszcza, zastępcę na cokole pomnika... Podczas uroczystości na miejsce nazbierało się w notecie co nieco zapisków na inne, polskie tematy.

**N**A NARÓZNEJ baszcie Pałacu Sprawiedliwości widnieje piękny zegar, który wstawił się tym, że do tychczas zatrzymał się 3 razy, co odnotowano dokładnie poniżej tarczy. Ten pierwszy zegar publiczny za-fundował Paryżowi Henryk III. — To ten nasz Walezy — podpowiada przewodnik — na dowód wskazuje wśród okalających zegarów tarczę ornamentów — obok burbońskich III — naszego Orła i litewskiego Pogoń. Ten „Zegar Walezjusza” — jak go nazywają — u-tacza się za najpiękniejszy okaz re-nansansowego, ulicznego czosmierzka.

Na słowo trzeba natomiasz wierzyć, że Pont Neuf, od strony wyspy Cité, pierwszy most jaki połączył brzegi Sekwany w 1578 roku, pierwszy kamienny i niezabudowany — w 1905 roku był widowiskiem tragedii naszej komitetu rodzaci. To właśnie tutaj w wypadku ulicznym zginął Piotr Curie... Jedną z najbardziej charakterystycznych i znanych budowli Paryża jest Łuk Triumfalny, 50 m wysokości, 45 m szerokości i 16 m głębokości — te wymiary mówią same — za siebie. Zaczęto go u-wznosić za czasów Napoleona, a wy-budowano w latach 1832—36. W 1854 Haussmann zaprojektował Plac Gwiazdy z 12 alejami i łuk — znalazł się w punkcie centralnym. Plac nosi obecnie imię gen. De Gaulle'a, ale ze zmianą tą nie pogodziło się dotąd wielu pa-ryżan, szczególnie ci, którzy nie darzyli i nie darzą sympatią zmarłego prezydenta. Wśród wyrzutek na Łuku nazw bitew napoleońskich widnieją nasze — Ostrołęka, Pułtusk i Gdansk.

a wśród 558 generalów, pisane z francuska nawiązka — Chłopickiego, Kniazie-wicza, Poniatowskiego, Zajaczką, Sulikowskiego (znalazł się na tej liście

Zbigniew Guzowski

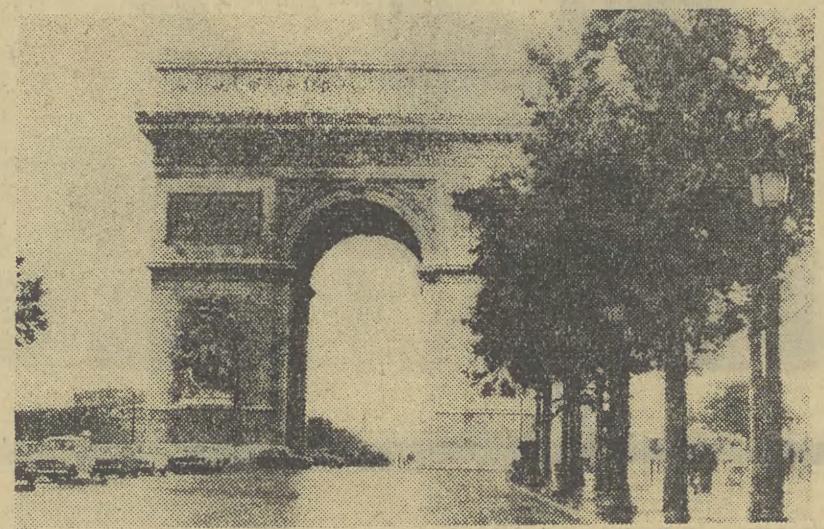
FRANCJA

## Ma swój plac Warszawa...

KORRESPONDENCJA WŁASNA

mimo iż zginął w stopniu kapitana, Dąbrowskiego i Łazowskiego. Ten ostatni, syn dworzanina Stanisława Leszczyńskiego, uważany jest za projektodawcę wyprawy egipskiej. Z okazji świąt państwowych i doniosłych rocz-nicy w prasie Luku zawisa gigantyczna rozmawiana flaga o barwach na-

**P**ODOBNEGO, jak na Łuku Triumfalnym, potraktowania pol-skich towarzyszy broni nie dopa-trzyłem się w Pałacu Inwalidów, który kryje nie tylko grób Napoleona, lecz także bogate w eksponaty Muzeum Armii. Być może szukałem nie dość uważnie, ale wśród popiersi napoleoń-



skich generalów nie dostrzegłem Po-laka, ani też zyskponowania wśród pamiątek z okresu napoleońskiego tych, które pozostały po jednostkach pol-skich włączonych w boku Bonaparte-owskie na temat, czyje szczątki kryje grób. Francuzi utrzymują, że żołnierza francuskiego, Do Nieznanego przysną-ają się i... Niemcy. Temu też chyba należy przypisać fakt, iż w latach okupacji grób nie został przez hitlerowców zezecaszony, a uprosi przeciwie-nie, najędziej oddawali mu honory iro-skowe.

Nie pominieć tematu skromna roz-miarami korespondencja. Nie czuje się też kompetentny tej autor, choćby z racji tygodniowego tylko pobytu w Pa-ryżu. Powinien napisać o Bibliotece Polskiej, która powstała w 1838 r. na apel J. U. Niemcewicza, a do jej zalo-życieli należał m. in. Mickiewicz. Po-ważnie zdezastrowała podczas okupa-cji przez Niemców, gromadzi aktual-nie ponad 150 tys. ksiąg, głównie doty-czących Wielkiej Emigracji oraz zwiaz-ków polsko-francuskich. Jest w Paryżu Księgarnia Polska i Kościół Polski, i dziesiątki pamiątek, związanych z Po-lską i Polakami — pamiątek rozsianych po muzeach, kościołach, pałacach itp.

Albo — jak nie wspomnieć o Placu de Varsovie, położonym między pa-lacem Chaillot a Sekwana? Wasza War-szawa — akcentował przewodnik — jest jedyną stolicą, która w Paryżu „ma swój plac”. W sumie 10 ulic i placów nosi polskie nazwy. „Maj” swe ulice — Stanisław Leszczyński i ks. Józef Poniatowski, Kopernik i Chopin. Pa-miatkowymi tablicami uhonorowano nad Sekwana m. in. — Chopina i Mie-kiewicz, malarke Olę Boznańską i gen. Sikorskiego. W przewodniku, wy-danym przez Księgarnię Polską, w roz-dziale zatytułowanym „Wybitni Polacy związani z Paryżem” należałbym „tylko” 28 nazwisk malarzy, 8 rzeźbiarzy, 9 muzyków, ponad 50 pisarzy — (z tym, że lista ta bardzo niekompletna) obe-muje jedynie żyjących „którzy albo dłuższy czas przebywali w Paryżu, albo poświęcili mu miejsce w swej twór-czości”.

**N**A KONIEC akcent bardzo współ-czesny. Działo się to na Montmar-tre. Zajętego wybieraniem wido-kówek, dobiegły mnie słowa — o to najładniejsza! Ale podnieśli ceny. Gdy byłem tu poprzednio kosztowały o połowę taniej. Rozmowa okazała się młody, sympatyczny rodak, bynajmniej w Paryżu. Bo tu podobne spotkanie nie jest niczym niezwykłym. Jeżdzi się przecież znad Wisły nad Sekwanę coraz częściej. A, że nie zawsze wśród odby-wających wojaż są nazwiska, które kiedyś trafia na listę „wybitnych” — to już inna sprawa...

18 TYSIĘCY. Osiemnaście ty-sięcy ludzi pada ofiarą morder-czych zamachów w Stanach Zjednoczonych w ciągu dwu-na-stomiesięcznego okresu.

Jest szansa, że od chwili roz-poczęcia przez państwo lektury tej korespondencji do przeczyta-nia ostatniej linijki na ostatniej stronie — w Stanach Zjednoczo-nych policja będzie wzwana do nowego morderstwa.

Ilość ich w Stanach Zjedno-czonych jest większa niż w ja-kimkolwiek innym państwie cy-wilizowanym. Niki dokładnie nie wie dlaczego tak się dzieje. Wyszukane są różne hipotezy. Faktem jest, że od kilku lat epi-demia morderstw się szerzy.

Dawniej przestępstwa były łat-wiej wykrywalne. Był jakiś względnie ograniczony krąg po-dejrzaných: znajomi, rodzina, środowisko zawodowe. Był po-wód. Wiadomo było, że morderca musiał znać ofiarę. Ongiś w No-wym Jorku np. wykrywalność morderstw wynosiła ponad 90 procent.

Dziś w tym samym Nowym Jorku wskaźnik ten obniżył się do pięćdziesięciu procent, bo zmieniła się sylwetka ofiary i sylwetka mordercy.

**DAWNIEJ** ogniskiem zbrodni były tzw. złe dzielnice. W zar-gonie policyjnym zbrodnia ogniskowała się głównie w getcie ubogich i prymitywnych ludzi. Dziś ofiara padają ludzie wszystkich środowisk; ofiara może nie znać mordercy, morderca przed popełnieniem zbro-dni nigdy nie widział na oczy swej ofiary i nie miał z nią na-wet pośredniego konfliktu.

I teraz jednak zbrodnia ma społeczne uwarunkowanie, wy-różniające się od dawnych, ra-zowniejsze niż kiedykolwiek. Standard milionów, żyjących w dobrobycie i w cieple nowoczesnej technologii, kontrastuje har-dziej niż kiedykolwiek z biedą i zubożeniem, żyjących w ciem-ności i w zimnie. Wzrostła liczba narodowościowych i rasowych gett. Po prostu tysiące ludzi za-patrzonych w cuda techniczne nowej cywilizacji, a niezdolne ich kupić, setki tysięcy narzeka-manów, wykołobajców, posłana-wia zabrać innym, to co posiad-li.

Widziałem twarze morderców, schwytanych po dokonaniu zbrodni, przesłuchiowanych przez

Jan Zakrzewski

USA

## INFLACJA LUDZKIEGO ŻYCIA



reportera telewizyjnego już po otrzymaniu wyroku. Dwudzie-siętoletnie wyroki, młodzi ludzie, którzy bez najmniejszego zażę-nowania opowiadają o tym, co zrobili i nie ma ich w ich twa-rzach, ani w ich słowach naj-dziej niż kiedykolwiek z biedą i zubożeniem, żyjących w ciem-ności i w zimnie. Wzrostła liczba narodowościowych i rasowych gett. Po prostu tysiące ludzi za-patrzonych w cuda techniczne nowej cywilizacji, a niezdolne ich kupić, setki tysięcy narzeka-manów, wykołobajców, posłana-wia zabrać innym, to co posiad-li.

Widziałem twarze morderców, schwytanych po dokonaniu zbrodni, przesłuchiowanych przez

10 CZY 500

(DOKONCZENIE ZE STR. 5)

Oglądał się dokola, jakby rzeczywiście, i dosłownie szukał przyjaciela, a nie znalazłszy go, wbił wzrok w fale przypływów. — Wielka jest siła żywotna narodu chilijskiego. Nasz kraj ma największą ilość urodzin na kontynencie, ale niestety i bardzo wysoka śmiertelność wśród niemowląt: umiera z górą jedna czwarta wszystkich noworodków. W roku 1942 mieliśmy przewrót wojskowy, strzelanie oficerskie. Dyktatorem obwołal się Ibáñez, taki sierżant nami rządzili! A tytułował się generałem; taka u nas panuje moda. Czy prezydent Rios był lepszy? Po nim przyszedł Gonzales Videla, który się mienił obrońcą ludu; szczyrany lis. Ale to jest już koniec. Doty chilijskie ciemne, posłusne, pokorne — przetrzała. Panie kapitanie, pański parowiec cumuje do moia, na pana czas.

Krótki, moony uścisk dłoni. — Ile jest do roboty

śla się do wyjścia. Niechętnie podniósł się z ławy i Miguel. W drodze do drzwi jeszcze tłumaczył: — Prezydent zaprzedał ojczyznę Jankesom; bankierom i przemysłowcom z północy. Nie baidzie dłużej głupi, aby harować boso dla milionerów. Jutro postawimy staremu ultimatum w sprawie butów i ubrania robotniczego. Splunął, zapalił papierosa. Szli pod magazyny, brali stamtąd narzędzia do nadzoru, co komu było potrzebne i rozchodzili się do miejsc pracy. Miguel wkroczył do budującego się hangaru, gdzie montował instalacje elektryczne. Spotkał Barbare, dokończył z nią poranną rozmowę.

— Mówiła pani: Chile dla Chilijskich. Tak, oczywiście; ale nie dla lajdaków chilijskich. Chile dla uczciwych Chilijskich. Wszyscy, wszyscy zaslaniali się tu demokracją jak plastercem, a nie byliż krwa-wymi dyktatorami! Niech mi pani wierzy: nie ma ani jednej zdrowaśki odmówionej na terenie naszej

— Dobrze. Wezmę syna. — Przygotuj zaraz łódź. I sieci węś. Ze byłas na połowie. — Do izby wszedł Miguel Segundo, podał rekę rybakowi; stanął w kregu światła. — Znasz Górę Czerwych Braci? Koło przylądka Guamapi. — Wiem gdzie to. — Tam mnie wysadzisz.

— Czarna, złocona Madonna w ołtarzu, który pamięta państwo Jezuitów w puszczech Paragwaju — nie po-maga wam nie. Dziurawicie ją złagodniałymi oczyma blagając nadaremnie o cud. Cudów nie ma w nowo-żytnych czasach. Matka Boska Anielska wyszła, szesniala od waszych żarliwych westchnień. Was nie stać na słodczy zemi, na równość walki z ciemnoścą — tłumie robotcy, gnoju użyźniający glebę chilijską.

Jalu Kurek

# OCEAN NIE-SPOKOJNY

w republice Chile! Zakaz pracy dla małoletnich, ubez-pieczania społeczne, związki zawodowe, zbiorowe umowy pracy, skala minimalnych zarobków, poprawa wa-runków mieszkaniowych, podniesienie poziomu ży-cio-wego w ludzie pracującym — gdybym wymienił Ri-vaxowi tylko jeden z tych postulatów, zabili by mnie tak jak zamordował Falcona. A przecież nie przesta niemy o to walczyć. Adios, capitano. I wywalczymy

— W terytorium Magallanes znajduje się 10 milio-nów owiec, z tego dwa miliony rocznie przerabiają nasze rzeźnie w Ciénie; na mięso i na wełnę. A ro-bolnicy nie mogą sobie sprawić butów ze swoich gło-wowych zarobków. Coś tu nie jest w porządku. Bo ja-sne, że na konserwach z baraniny zarabia się miliony. Kto chowa je do kieszeni? Garska wyżyłkiwaczy, któ-ry żerują na krzywdzie ludu. Musimy walczyć o wy-zwolenie z niewoli, i nędzy i z poniżenie.

Na dźwięk syreny załoga baraku niechętnie podnio-

republici, która by nie miała celu politycznego. Si-mon Bolivar powiedział, że rządzie Poludniową Ame-ryka znaczy to samo, co orać plugiem po oceanie. Bo masy ludowe leżały w ciemności i w nędzy, a biskupi, generałowie i obszarnicy bawili się w politykę, zaślepieni żądzą władzy. Ta walka jest już ostateczna. I doprowadzi do zwycięstwa.

Wieczorem dwóch mężczyzn zapukało do domu ry-baka Antonia. Pierwszy robotnik z MD, zna-cie go, trzymał rekę w rękawie ubiegłej niedzieli, kiedy eskortował Miguela Segundo z kapitanem Jar-wikiem do przystani. Drugi człowiek pozostał w ciem-ności; jego także znać.

— Antonio, poznajesz mnie? — Tak. Co się stało? — Musisz przewieźć Miguela na łód. Do Guamapi. Jeszcze dziś. — W nocy? — W nocy. Tak trzeba.

## Z RÓŻ- NYCH STRON



Dziewczynka z Neapolu w tradycyjnym stroju — sari.

Pewien lump londyński, 49-letni John Dobson, bezrobotny i bez stałego miejsca zamieszkania, upadł na oryginalny sposób wyjścia z ustawicznych tarapatów finansowych: Wyma-gdował w książce telefonicznej nazwiska arystokratów i wy-szych duchownych brytyjskich, do których pisał błagalne li-sty o wsparcie. Twierdził w nich, że jest kierowcą ciężarów-ki, któremu cofnięto prawo jazdy z powodu złego zdrowia. Dlatego też w każdym liście prosił o 6 funtów, które pozwolą mu na odnowienie prawa jazdy i podjęcie pracy.

Ostatnio John Dobson został aresztowany. Ponieważ udo-wodniono mu dotychczas tylko 10 przypadków wypłdzenia pieniędzy, otrzymał 3 lata więzienia. Policja poinformowała jednak, że prowadzi śledztwo w sprawie dalszych... 500 przy-padków!

PORNO-FILMY A RUCH DROGOWY

Jedno z największych w Japonii towarzystw teatralno-fil-mowych Nikkatsu Co. wybudowało w mieście Iwata, 193 km na południowy zachód od Tokio, wielkie kino na wolnym po-wietrzu, przeznaczone dla zmotoryzowanych miłośników X Muzy, tzw. drive-in. Zgodnie z panującą ostatnio tendencją wiele kinoteatrów ratowało swe finanse wyświetlaniem fil-mów półpornograficznych. Podobnie uczyniło i towarzystwo Nikkatsu — na ekranie o powierzchni 278 metrów kwadra-towych kina w Iwata, położonego tuż przy autostradzie, za-częły pojawiać się bardzo śmiałe sceny.

Policja japońska szybko jednak przerwała te seanse; za-broniła bezwzględnie wyświetlania tego typu filmów, gdyż jak oświadczył jej rzecznik — „rozbranie sceny” mogą mieć bardzo zły wpływ na bezpieczeństwo ruchu drogowego.

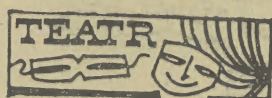
CO NIESIE TURYSTYKA ZAGRANICZNO?

Hiszpanie, którzy zdążyli się już przyzwyczaić do wprowadzonej przez zagraniczne turystyki mody „mini” we wszyst-kich możliwych wersjach, obecnie stanęli wobec nowego szokującego w ich kraju zjawiska, które daje się zaobserwo-wać coraz częściej na plażach nadmorskich, a mianowicie nudyzmu.

Zwyczaj kąpeli bez kostiumów szczególnie przyjęł się na jednej z najmniejszych lecz cieszących się dużą frekwencją wyspек Baelearów — Ibiza, gdzie golasy swobodnie igrają na plaży.

Dziennik „ABC” poświęcił niedawno tej sprawie specjalny dodatek zatytułowany „Skandal w Ibiza”, w którym daje wyraz oburzeniu wobec jaskrawego przekroczenia wyznaczo-nych w Hiszpanii granic tolerancji.



CO GDZIE  
KIEDY?SOBOTA  
NIEDZIELA  
13 i 14Października  
Edwarda  
Kaliksta

## SOBOTA

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Arystofanes: Kobiety świąteczne. Tęsknota — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): Dostojewski: Biesy — 19.15, KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): Przybyszewski: Gody życia — 19.15, BAGATELA (Karmelicka 6): Akademia — 17.00, KOLEJARZA (Bocheńska 5): Szalony pomysł 19, EREF 66 (Wolnica 1): Głęboki: Nakaz aresztowania — 19.15.

## NIEDZIELA

SŁOWACKIEGO: Gogol: Rewizor — 19.15, STARY: Biesy — 11 i 19.15, KAMERALNY: Gody życia — 19.15, BAGATELA: Akademia — 14, Flechter: Biesiada (Szamka) — 19.15, LUDOWY: Rossini: Cyrulik sewilski — 19.15, OPERA (pl. Ducha 1): Henryk VI na łowach — 14, GROTESKA: Kot w butach — 12, EREF 66: Nakaz aresztowania — 19.15, KOLEJARZA: Szalony pomysł — 13 i 19.



## SOBOTA

APOLLON: Król, dama, walet (NRD, 16 lat) — 10, 12.30, Helga (NRD, 14 lat) — 15.30, 17.15, 20.15, DOM ZOLNIERZA: Jak rozpętałem II wojnę światową cz. II (pol. 14 lat) — 15.30, KINOW: Hubal (pol. 11 lat) — 16.30, 19.30, KULTURA: Posłaniec (ang. 16 lat) — 15.45, 18.20, 20.15, MASKOTKA: Młody narciarz i kotka (NRD, 7 lat) — 11, 13, Wesele (pol. 14 lat) — 15.30, 17.45, 20.15, MŁ. GWARDA: Pojedynki rewolwerowe (USA, 16 lat) — 14.45, 17, 19.15, SZUKA: Mały wielki człowiek (USA, 15 lat) — 12.15, 15.30, 18.45, UCHWAŁA: Zazdrość i miłość (pol. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, UGOREK: Dyskoteka, TEJCEZA: Wyzwanie dla Robin Hooda (ang. 11 lat) — 17.15, 20.15, WANDAL: Dramat zadróżki (wł. 16 lat) — 10, 12.15, Droga do zimy (fr. 16 lat) — 15.45, 18.45, 20.15, WARSZAWA: Nocny kowboj (USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, WISLA: Komisarz Pepe (wł. 16 lat) — 13, Wydrza pana Gramaha (ang. 7 lat) — 16, Prywatna historia Murphiego (ang. 16 lat) — 11, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Absolwent (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Człowiek orkiestra (fr. 11 lat) — 15.45, Dziewczyna inna niż wszystkie (ang. 18 lat) — 18, 20.15, ZUCH: Posłaniec księżniczki (Ralu, rum. 14 lat) — 15, 17, KDF ZWIĄZKOWIEC: Spartakus (USA, 16 lat) — 15.45, 19.15.

## KINA W NOWEJ HUCIE:

SWIT D. SALA: Sekret (pol. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, SWIT M. SALA: Ogniomistrz Kaleń (pol. 16 lat) — 15.15, 19.30, ŚWIATŁOWID D. SALA: Jeźdźcy (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, ŚWIATŁOWID M. SALA: Mózg (fr. 14 lat) — 15, 17.15, 19.30, SPINKS: Błąd szeryfa (NRD, 14 lat) — 16, 18, 20.15, PROKOCIM: Kolarz: Niedziedzka i Ialeczka (fr. 16 lat) — 18, WIELKICZA — Górnik: Wódz Indian Tecumseh, SKAWINA — Junak: Kaprysy Marii, CYRK WIELKI (al. Puszczyzna) — 15, 19, Wolski: codziennie od godz. 8 do zmroku, OGRÓD BOTANICZNY (Kopernika 27): codziennie od godz. 8 do zmroku.

## NIEDZIELA

DOM ZOLNIERZA: Bajki — 12.30, Jak rozpętałem II wojnę światową cz. II (pol. 14 lat) — 16, 19, KINOW: Hubal (pol. 11 lat) — 10.30, 13.30, 15.30, 19.30, KULTURA: Tajemnica tajni (USA, 16 lat) — 11, Zerwany most (pol. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, MASKOTKA: Bajki 10.15, 11.15, Młynarz i kotka (NRD, 7 lat) — 12.15, Wesele (pol. 14 lat) — 15.30, 17.45, 20.15, MŁ. GWARDA: Pojedynki rewolwerowe (USA, 16 lat) — 12, 14.45, 17, 19.15, UCHWAŁA: Zazdrość i miłość (pol. 16 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, UGOREK: Bajki 11, 12, 13, Hombro (USA, 14 lat) — 15, 17, Barbarella (fr.-wł. 16 lat) — 19, TEJCEZA: Wyzwanie dla Robin Hooda (ang. 11 lat) — 15, Poszukiwany, poszukiwana (pol. 14 lat) — 17, 19, WARSZAWA: Nocny kowboj (USA, 18 lat) — 12.15, 15.45, 18, 20.15, WISLA: Bajki 11, 12, Wydrza pana Gramaha (ang. 7 lat) — 13, 16, Prywatna historia Murphiego (ang. 16 lat) — 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Szalony pomysł (jap. 18 lat) — 11, Absolwent (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Człowiek orkiestra (fr. 11 lat) — 10, 13, Bajki 13, Dziewczyna inna niż wszystkie (ang. 18 lat) — 15.30, 18, 20.15, ZUCH: Bajki 14, Posłaniec księżniczki (Ralu, rum. 14 lat) — 15, 17, 19, KDF ZWIĄZKOWIEC: Bajki — 12.15, Spartakus (USA, 16 lat) — 15.45, 19.15.

## KINA W NOWEJ HUCIE:

SWIT D. SALA: Gwiazda południa (ang. 11 lat) — 13, Sekret (pol. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, ŚWIATŁOWID D. SALA: Krzyżacy (pol. 12 lat) — 11.15.

Jeźdźcy (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, SPINKS: Bajki — 10, 11, 12, Błąd szeryfa (NRD, 14 lat) — 16, 18, 20.15, SKAWINA — Junak: W kręgu zła, pozostałe kina — jak w sobotę, CYRK WIELKI (al. Puszczyzna) — 15, 19, ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku, OGRÓD BOTANICZNY (Kopernika 27): codziennie od godz. 8 do zmroku.

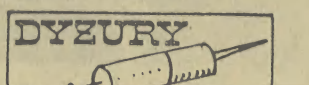


## SOBOTA

WAWEL: Komnaty (9-14.15) Skarbienie i Zbrojownia (10-15.30), SUKIELE: (10-16), SZOLARYSKIE: (10-16), (10-16), CZARTORYSKICH: Janki (10-16), DOM MATEJKA: Floriańska 41 (10-16), NOWY GMACH: al. 3 Maja 1 (10-16), HISTORYCZNE: Janki 12 (9-14), Rynek Gł. 35 (9-14), Szpitalna 21 (9-14), Franciszkańska 4 (9-14), WIEŻA RATUSZOWA (9-30-13.30), ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10-14), PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (10-13), MUZ. LENINA: Topolowa 5 (10-17), KTF: Boh. Stalingrad 13 (9-21), PAWILON WYST.: pl. Szczęp. 3 (11-18), ETNOGRAPICZNE: pl. Wolnica 1 (11-15), PODZ. KOŚC. św. Wojciecha (9-18), MUZ. MŁ. POLSKI: Tejmajera 28 (11-14), KOPALNIA SOLI w Wieliczce (9-18), GALERIA KRZYŻOXY: Wystawa Grupa Krakowska (11-18).

## NIEDZIELA

CZARTORYSKICH: (9-15), DOM MATEJKA: (9-15), HISTORYCZNE: Janki 12 (9-16), Rynek Gł. 35 (9-16), Szpitalna 21 (9-16), Franciszkańska 4 (9-15.30), ARCHEOLOGICZNE: (11-14), MUZ. LENINA: Topolowa 5 (10-15), PODZ. KOŚC. św. Wojciecha (13-17), Pozostałe — jak w sobotę.

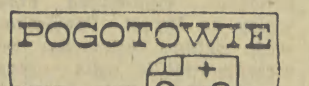


## SOBOTA

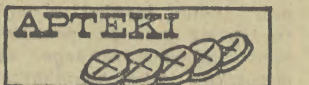
CHIRURGICZNY: Kopernika 21, CHIRURGIA DZIECI: Prokocim, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, OKULISTYCZNY: Kopernika 30, 25-77, ROLOGICZNY: Botaniczna 3, UROLOGICZNY: Grzegorzewska 18.

## NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Tęsknota 11, CHIRURGIA DZIECI: Prądnicka 33, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, OKULISTYCZNY: Kopernika 30, NEUROLOGICZNY: Koberzyn, UROLOGICZNY: Grzegorzewska 18.



Siemiradzkiego 1, wyp. tel. 69, zachowanie i przemyślenia 300-50, Grzegorzki — 200-50, 257-57, Podgórze — 635-50, 657-57, Nowa Huta — 422-22, 417-70.

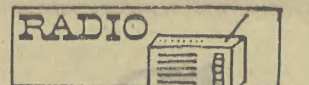


## SOBOTA

Mogilska 16, Boh. Stalingradu 77 (dł. Brzozowicka 39, Zwierzyniecka 7, Zakopalska 69, N. Huta: Centrum A bl. 3 (tlen), os. Teatrulne 28.

## NIEDZIELA

Grodzka 17 (godz. 8-21) pozostałe jak w sobotę.



## SOBOTA

PROGRAM II  
6.15 4 lekcja jęz. ang. 6.30 Wład. 6.35 Komentarz dnia. 6.50 Główn. 7.00 Prog. pog. (Kr.). 7.01 Tr. z Rzeszowa. 7.05 Wład. 7.35 Nasze odwołanie. 7.45 Wład. 8.05 Prog. pog. (Kr.). 8.30 Wład. 8.35 W kręgu spraw nie tylko rodzinnych. 9.00 Musical po polsku. 9.20 Koncert Chóru Różg. Wrocław. 9.40 Studio Mł.: „Tak daleko, tak blisko” — podróżnicy i ich kłopoty. 10.00 Teatr — Studio Współz. — „Dziś za przetrwać” — słuch. 10.45 Muz. rozrywk. 11.00 Dla kl. V (historia) — „Spiskowcy” — słuch. 11.30 Wład. 11.35 „Między tradycją a przyszłością”. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Tr. z Rzeszowa. 13.00 Dla kl. III i IV (jęz. polski). „Król i elementarz” — słuch. 13.20 Śpiewa piosenkarka rumuńska. Doina Spataru. 13.30 Wład. 13.35 „Zaloty” — fragm. prozy Wł. Dunarowskiego. 14.00 Wieści, lepie, tanie, 14.15 Rep. lit. B. Markowskiej. 14.35 Prawdziwego zdarzenia. 14.55 Sceny operowe. 15.00 Program dla dzieci — 1. chłopców. 15.10 Lud. piosenki francuskie. 15.50 Przegląd czasopism regionalnych. 16.00 Studio Mł.: „Człota”. 16.15 Tr. z Rzeszowa. 17.00 Na krakowskiej antenie (Kr.). 17.15 Piosenki — Ray Charles. 17.30 „Pisarz, ksiądz, złyde — Wład. Kragen” (Kr.). 17.45 Muz. — R. Coniff — M. Kosz (Kr.). 18.05 Fel. W. Zechentera „Wspomnienie o Karolu Fryczu” (Kr.). 18.15 Dziennik krak. 18.30 Echo dnia. 18.40 Widnokrąg. 19.00 Studio Mł.: „Moje mu profesora”. — aud. z 2. k. 2. lekcja jęz. franc. 19.30 Matyśki. 20.00 Recital tyg. W. Wilkomirskiej. 20.30 Notatnik kult. 20.40 Kącik starej płyty. 21.00 Wesoły kramik. 21.15 A. Dworak — Uwertura op. 67 „Husycy”. 21.30 z kraju i ze świata. 21.50 Wład. sport. 21.55 Przewodnik koncertowy. 22.30 Zespół Dźwiękowy. 23.00 Wład. 23.40 Przebieg.

## NIEDZIELA

PROGRAM I  
5.33 Muz. 6.00 Wład. 6.05 Kiermasz. 6.30 Główny. 7.00 Wład. 7.05 Wład. sport. 7.10 Gra Polska Kapela. 7.30 Moskwa z melodii i piosenka. 8.00 Wład. 8.15 Śpiewa U. Spłiska. A. Dąbrowski. H. Kunicka. „Albabbiki”. „Patriki”. 8.30 Przekrój muz. tyg. 9.00 Wład. 9.05 Fala

## NIEDZIELA

PROGRAM I  
5.33 Muz. 6.00 Wład. 6.05 Kiermasz. 6.30 Główny. 7.00 Wład. 7.05 Wład. sport. 7.10 Gra Polska Kapela. 7.30 Moskwa z melodii i piosenka. 8.00 Wład. 8.15 Śpiewa U. Spłiska. A. Dąbrowski. H. Kunicka. „Albabbiki”. „Patriki”. 8.30 Przekrój muz. tyg. 9.00 Wład. 9.05 Fala

## tygodniowy program telewizyjny

Od 15 do 21. X. 1973r.

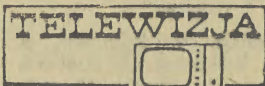
## Poniedziałek

Program I: 12.45 Telewizyjny Technikum Rolnicze  
13.25 Telewizyjny Technikum Rolnicze  
13.55 Przerwa  
16.25 Program dnia  
16.30 Dziennik  
16.40 Dla dzieci Zwierzęcie  
17.30 Echo Stadionu  
17.55 Laser  
18.25 Kronika (Kr.).  
18.45 Eureka (Kr.).  
19.20 Dobranoc  
19.30 Dziennik  
20.15 Teatr TV: Jerzy Janicki — Ballady wojenne  
21.40 Szam  
22.10 Mity Karola Szymanowskiego  
22.30 Dziennik  
22.45 Program na wtorek

Program II: Dzień Japoński  
16.55 Program dnia  
17.00 Uroki Japonii  
17.30 Dokumentalny film prod. angielskiej  
17.50 Japonia u progu jutra  
18.15 Problemy wielkiego miasta  
18.45 Dziwna ryba Mutsu-garo  
19.15 Dobranoc  
19.30 Dziennik  
20.15 Muzyka nas łączy  
20.50 Ludowe tańce Japonii  
21.00 Bunt — fabularny film japoński  
23.00 Program na wtorek

## Wtorek

Program I: 9.10 Kuzynka Bietka odc. IV Gorzkie żniwa  
10.00 Dla szkół: W dwunastą rocznicę  
10.20 „Czterysta batów” film  
12.00 Dla szkół: Język polski  
12.40 Przerwa  
15.20 Telewizyjny Technikum Rolnicze  
15.55 Telewizyjny Technikum Rolnicze  
16.25 Program dnia  
16.30 Dziennik  
16.40 „Rodzina Durlotów” odc. V  
17.05 Z cyklu rozmowa z pisarzem  
17.40 Kronika (Kr.).  
18.00 Rodzina — program publicystyczny  
18.25 „Muzyka ze znakiem jakości”  
18.55 Telewizyjny Technikum Rolnicze  
19.00 Grają i śpiewają zespoły kubańskie  
19.10 Przypominamy, radzimy  
19.20 Dobranoc  
19.30 Dziennik  
20.15 Filmoteka Arcydzieł — „Czterysta batów”



## SOBOTA

PROGRAM I  
7.55 Profesor na drodze film TVP (kolor) 9.00 Geografia dla klasy V (Kr.) 10.00 Geografia dla kl. VII. 11.05 Dla szkół: Nauka o człowieku (kl. VIII). 12.30 Sprawozdanie z posiedzenia Sejmiku PRL. 14.20 Techn. Roln. Chemia i 15.14.15 Rolnicze Chemia lekcja 19. 14.55 Techn. Roln. Hodowla zwierząt lekcja 16. 15.25 Program dnia. 15.30 Kronika (Kr.). 15.50 Redakcja szkolna zapowiada. 16.05 Telewizyjny Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik. 16.40 Teatr Mł. Widza: Słona Faktu — Przekrój i czeleki. 17.25 Spotkanie z przyrodą. 17.50 Przypominamy, radzimy. 17.55 Turystyka i wypoczynek. 18.35 (kolor) Magazyn muzyczny nr 41 Godzina Orfeusza. 19.20 Dobranoc. 19.30 (kolor) Monitor. 20.35 Program z okazji Dnia Nauzyciele. 21.10 Wład. sport. 21.20 DTW. 21.35 Kabaret Olgi Lipińskiej. 22.45 Śmierz w rodzinie — film ang.

## PROGRAM II

16.55 Program dnia. 17.00 Młodzi dokumentaliści. 17.35 (kolor) Stworzenie muzyki — radz. pr. muz. 18.30 Hubal — powieści z filmem. 18.50 (kolor) Szczególne powroty film dok. 19.20 (kolor) Dobranoc. 19.30 (kolor) Monitor. 20.15 (kolor) Spróbujcie nas zrozumieć — film ang. 21.05 (kolor) Koncert rozrywkowy z sali Friedrichsthal Palas — pr. rozrywk. TV NRD. 22.35 Wład. i sprawy — pr. pub. 22.35 (kolor) 24 godziny. 22.45 Program II proponuje. 22.55 Program na niedzielę.

## NIEDZIELA

PROGRAM I  
7.30 Program dnia. 7.55 Kurs rolniczy. 8.15 Przypominamy, radzimy. 8.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.45 Bieg po zdrowie. 9.00 Teleranek. 10.20 (kolor) Klub szesnastki kontynentów. 10.50 Piosenka dla Ciebie. 11.40 Dziennik. 11.55 (kolor) Uroczysta zmiana warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie — w XXX-lecie LWP. 12.35 Wielka parada. Koncert z Ogólnopolskiego Festiwalu Ojczystej Wojski. Świeradów. Zdrój 73. 13.35 Przemiany. 14.00 Dla dzieci: Co to jest — konkurs zabawa. 14.45 Losowanie totolotka. 15.05 (kolor) Wielka gra — teleturniej. 16.00 (kolor) Edukacja młodzieży polskiej. 16.40 (kolor) Teatr-Echo. 17.40 Film z P. Passendorfera — Ostatnie dni. 18.05 (kolor) Kryteria. 19.20 (kolor) Dobranoc. 19.30 (kolor) Dziennik. 20.15 (kolor) Kuzynka Bietka — film ser. ang. odc. IV Gorzkie żniwa. 21.05 PKE. 21.15 (kolor) Maltorska Niemirska przedstawia. 21.55 Magazyn sportowy. 22.25 Program na poniedziałek.

## PROGRAM II

16.20 Program dnia. 16.25 Młodzi podniebnych dróg — film rad. 17.40 Utwory komp. pol. gra Lidia Kozubek — fort. 18.05 w starym kinie. 18.55 Gra orkiestra TV Katowice. 19.20 (kolor) Dobranoc. 19.30 (kolor) Dziennik. 20.15 (kolor) Koncert w wyk. Centralnego Zespołu Artystów. Wojska Polskiego. 21.15 Naródów stu — ojczyzny kraj — piosenka radziecka. 22.00 Złoty i nieznany. 22.40 Program na poniedziałek.

„Gazeta Krakowska” — organ KPPZP w Krakowie. ul. Wielopole 1. Telefon: centrala 235-60. Nie zamówionych reklam redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” — Książka — Ruch”. Kraków, ul. Wielopole 1. Nr indeksu 35011 B-11

17.40 „Trzecia od słońca” film fab. prod. bułgarskiej odc. III „Mój pierwszy dzień”  
18.45 Język francuski lekcja 3  
19.20 Dobranoc  
19.30 Dziennik  
20.00 Teatr sensacji: Przyznaj się do winy” odc. I  
21.05 24 godziny  
21.15 Klub dobrej książki  
21.45 Slim John lekcja 3  
22.15 Program na czwartek

## Czwartek

Program I: 9.15 Z cyklu Alfred Hitchcock przedstawia: film prod. USA „Nocny gość”  
10.00 Historia dla klas V (Kr.).  
10.30 Odtworzenie sprawozdania z meczu piłki nożnej Anglia — Polska  
12.00 Język polski dla klas VIII  
12.30 Przerwa  
13.30 Telewizyjny kurs informacyjny  
14.00 Matematyka w szkole (Kr.).  
14.30 Przerwa  
15.20 Telewizyjny Technikum Rolnicze  
15.55 Telewizyjny Technikum Rolnicze  
16.25 Program dnia  
16.30 Dziennik  
16.40 Dla młodych widzów: Ekran z brakiem  
17.45 Szlakiem Orlich Gniazd  
18.15 Telereklama  
18.20 Kronika (Kr.).  
18.40 Zielony świat  
19.05 Przypominamy — radzimy  
19.20 Dobranoc  
19.30 Dziennik  
20.15 Z cyklu Alfred Hitchcock przedstawia film prod. USA „Nocny gość”  
21.00 Prosto z Polski  
21.40 Koniec turnusu  
22.20 ITP  
22.30 Dziennik i wiadomości sportowe

## Środa

Program I: 9.00 Dla szkół: Chemia  
9.30 Kaprysy Łazarza film TVP  
10.15 Przerwa  
11.05 Dla szkół: Fizyka  
11.35 Przerwa  
12.00 Dla szkół: Historia dla klas VIII  
12.30 Przerwa  
12.45 Telewizyjny Technikum Rolnicze  
13.25 Telewizyjny Technikum Rolnicze  
13.55 Przerwa  
16.15 Program dnia  
16.20 PKF  
16.30 Dziennik  
16.40 Dla młodych widzów: „Mój dom rodzinny”  
17.10 Dla dzieci: „Pies Bigos i Tomek Pan”  
17.40 Sylwetki X Muz  
18.10 Informacje — Towary — Propozycje  
18.20 Losowanie Małego Totolotka  
18.35 Kronika (Kr.).  
18.55 „Czerwone złoto na cenzurowanym”  
19.20 Dobranoc  
19.30 Dziennik  
19.40 Transmisja z meczu Anglia Polska, w przerwie ok. 20.30 wiadomości sportowe  
21.35 Kaprysy Łazarza film produkcji TVP  
22.20 Dziennik  
22.50 Wiadomości sportowe  
23.15 Program na czwartek

Program II: 17.00 Program dnia  
17.05 Pollena  
17.15 Uratować skarb

## Piątek

Program I: 9.45 Kłopoty z cnotą film prod. jugosłowiańskiej  
11.05 Dla szkół: Czarodziej-skie słowo  
11.20 Przerwa  
12.00 Dla szkół: Przysposobienie obronne  
12.30 Przerwa  
12.45 Telewizyjny Technikum Rolnicze  
13.25 Telewizyjny Technikum Rolnicze  
23.25 Program na piątek

## Ważne dla osób posiadających GROBOWCE I MOGIŁY ZIEMNE NA CMENTARZACH KOMUNALNYCH m. KRAKOWA!

Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Krakowie, ul. Rakowicka 26 — zawiadamia, że z uwagi na ogólne porządkowanie cmentarzy — mogiły ziemne i grobowce winny być uporządkowane do dnia 25 października br. — Do tego terminu śmieci można składać na skraju ścieżek cmentarnych, natomiast po tym terminie tylko w miejscach na ten cel przeznaczonych.

## PRZETARGI

Wojewódzki Zarząd Kin — w Krakowie, ul. Smoleńsk 2 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRAZONICZONY na wykonanie robót remontowych, budowlanych i konstrukcyjnych w kinie „Hejnał” w Kętach, w terminie do 30 kwietnia 1974 r.

Podkłady ofertowe oraz dokumentację projektową można otrzymać do wglądu w Dziale Inwestycji i Remontów WZKin. — w Krakowie, ul. Smoleńsk 2, II piętro, pokój nr 205, w godzinach 8—13, i tam też w dniu 30 października 1973 r. o godz. 11, nastąpi komisyjnie otwarcie ofert.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, bądź też unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

## Sprzedaż

ZASTAWA 750 — sprzedam. Tuchów, Mielkiewicza 27, pow. Tarnów. T-14830

## Nieruchomości

SPRZEDAM parcelę budowlaną w Skawinie. — Oferty 18017 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

## Zguby

ZAPALA Jerzy, Tarnów, Koliataja 6/33, zgubił przepięknie stałą nr 4805/4714, wydaną przez PSB „Tarnów” w Tarnowie. T-14878

## ŻYWIECKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE w Żywcu, ul. Waryńskiego 24

zlecą wykonanie:

- ♦ REMONTU ŚREDNIEGO STACJI FILTRÓW PO-SPIESZNYCH wody produkcyjnej (roboty budowlane)
- ♦ RÓŻNYCH ROBÓT REMONTOWO-BUDOWLANYCH z zakresu budownictwa wodnego i ogólnego oraz zewnętrznych robót kanalizacyjnych, na terenie Żywieckich Zakładów Papierniczych w Żywcu oraz w podległych Zakładach Produkcji Tektury w Wadowicach i Czańcu.

W wypadku braków materiałowych, sprzętu, itp. Żywieckie Zakłady Papiernicze udzieli, przyjmującemu zlecenie, daleko idącej pomocy. ♦ Bliższych informacji udzieli Oddział Gospodarki Wodnej Żywieckich Zakładów Papierniczych w Żywcu, Tel. 24-71 do 24-75, wewnętrzny 307 lub 303.

KSIAK Jan, Mszana Dolna, ul. Słomka 90, zgubił asygnowane nr 082538 — na ścinę drzewa, wydaną dnia 18 czerwca 1973 roku przez Prez. MRN w Mszanie Dolnej. A-163

TOWAREK Halina, zam. Gwiewie 2, zgubiła legitymację szkolną nr 180 — wydaną przez Liceum Ogólnokształcące im. B. Głowackiego w Proszowicach. A-185

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

Fabryka Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chorzowie — zatrudni natychmiast: TOKARZY, ŚLUSARZY, KOWALI, KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I lub kat. prawa jazdy oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH.

Dla zamiejscowych gwarantuje się zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Zakład posiada stołówkę, wydającą śniadania i obiady.

Warunki pracy i płacy określa UZP dla przemysłu metalowego.

## SPRZEDAWCÓW

w sklepach spożywczych w Nowej Hucie

na dwie zmiany, w pełnym wymiarze czasu pracy i na pół etatu

zatrudni zaraz

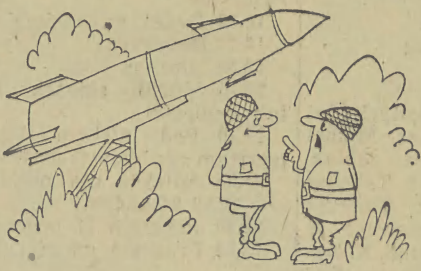
DYREKCJA KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU SPOŻYWCZEGO — ODDZIAŁ NOWA HUTA.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Ekonomicznym, Nowa Huta, os. Teatrulne blok 9, pokój nr 8, codziennie od godziny 7.30 do 15.30.

KREW



## HUMOR WOJSKOWY



— A co zrobisz gdy padnie rozkaz: na ramię broń?



— Co, znowu rakietą dalekiego zasięgu w grochówce?



— Nie trafilam dzisiaj do tarczy, panie poruczniku.



— Gdy idziemy na przepustkę to pogoda musi być.



Ten, to dwa razy w życiu składał przysięgę!



Ciekawe, co się tam znowu mogło zepsuć?

**ZAPOWIEDZIAŁ** pan Wicherek. Ze pójdziemy na spacer. Bo ogromny wyż azorski. Szybko zbliża się do Polski. I pogoda już od rana. Będzie fajna i caca! Jutro właśnie jest niedziela. Dzwonie więc do przyjaciela: „Halo, Paweł? Słuchaj, Paweł.

Jutro rozpinamy żagle. Bo ogromny wyż azorski. Szybko zbliża się do Polski. I pogoda już od rana. Będzie całkiem mroźna! Chciałbyś może jutro ze mną. Na wycieczkę pójść przyjemnie. Zanim Paweł odpowiedział, Dziadzio, który w kącie siedział. Nagle do mnie rzekł: „Halo, Paweł? Słuchaj, Paweł.

**Bogdan Brzeziński**

## WYŻ

„Nie namawiaj, będzie lato! Bo mnie boli prawe ramię. W lewej nodze też mnie boli.”

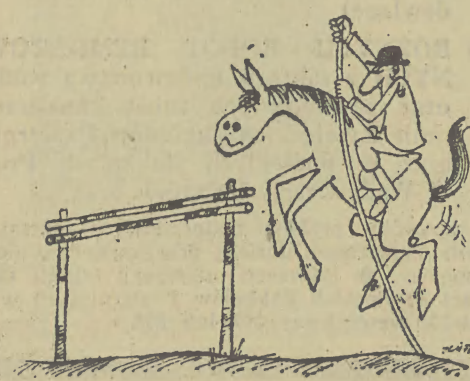
A ja na to ironicznie: „Wręcz przeciwnie, będzie słońce, będzie lato!”

Bo ogromny wyż azorski. Szybko zbliża się do Polski. A więc nie ma wątpliwości, że zawiody dziać się będą. Potem, idąc już do łóżka. W duchu kpiłem ze starszaka. Lecz nagle usłyszałem: „O spacerze nie ma mowy. Bo to dzień nie wycieczkowy! Dziadzio spytał mnie z przerażeniem: „A gdzie ten twój wyż azorski. Co tak żwawo mknął do Polski. Bo tak uchwalili pono Meteorologię grono? Wierz mi, chłopcze, ja szalenie Meteorologię cenię. Ale lepiej dla pewności Wierz w swoje własne słowa!”

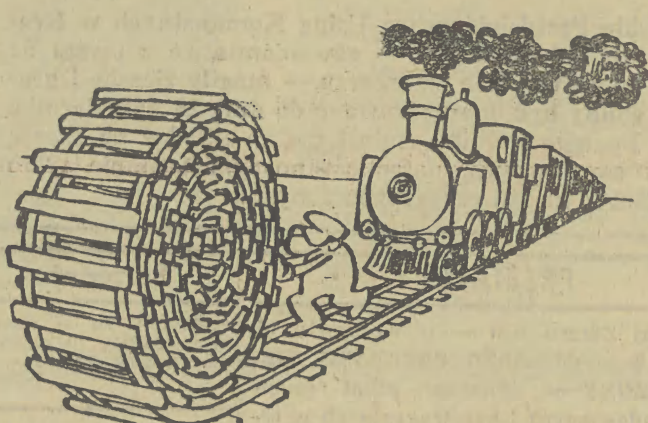
**Witold Zechenter**

## Jesień...

Jesień się wlecz z deszczem, z młotami — taka już nasza dola, że wypełniamy się smutkami, gdy pustoszą pola. A im pełniejsze są stodoły, tym pustsze serca nasze, silosy bowiem, kopce, doły nie sercem kiszą paszę. Wówczas popłonu, podorywką nie dają nam radości i nic już nie da nam potywkę, gdy jesień w krag zagrozi. Pewnie niejedną z Czytelników sztycherco śmiechem skąd określenia w tym wierszyku tak sielsko-gospodarskie! No cóż, po prostu wieczorami za dużo jestem pilny, a więc oglądam na ekranie „Dziennik Telewizyjny”. A tam od lipca co dzień przecież i żniwnie, i paszow — stąd nawet poetycka jesień wygląda tak fachurowo...



„EULENSPIEGEL”



„STERN”



„NBI”



(28)

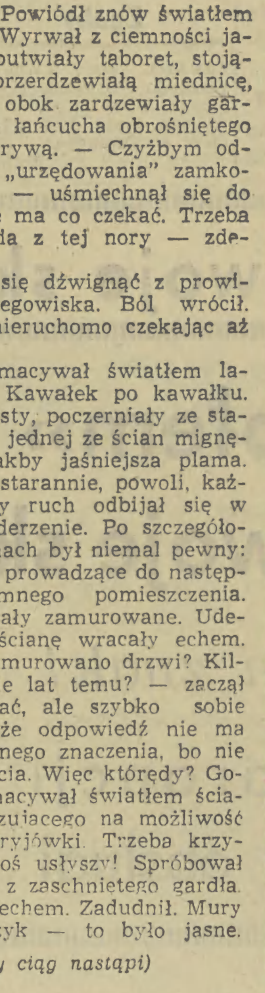
dawało się niebotycznie dalekie. Teraz skierował promień światła na coś, na czym leżał. Niska drewniana przykryta resztkami zbutwiałego koca. Tuż obok kawał zwalnego muru. — Miałem szczęście — przemknęło mu przez myśl. — Musiałem go zważyć. Gdybym trafił głową... Omiotł światłem podłogę — beton — i zrozumiał, że prowizoryczna przykrycha uchroniła go przed skutkami upadku. — Inaczej mógłbym tu leżeć z pękniętą podstawą czaszki. — Jak „mój” szkielet — pomyślał o Zyziku. — Skoro zerwał się podszewka kawałek stropu, nade mną powinna być dziura — rozumował. Zgasił światło — wpatrzył się w górę. Gdy wzrok przywrócił się już do ciemności dojrzał jasniejszą wywę. W niej jakby coś migotało. Czyżby to gwiazdy. Przeleżałem tu cały dzień! Powinni byli mnie szukać! Któż tu trafił? Jak się stąd wydostać. Ta dziura?

Wpadł w panikę na myśl, że został tu pogrążony, ale zaraz wziął się w garść. Musi być jakieś wyjście — rozumował już spokojnie. — Ta przykrycha oznacza, że ktoś tu mieszkał, a skoro tak, musiał się gdzieś stąd

wydostawać. Powiódł znów światłem po podłodze. Wyrwał z ciemności jakiś na pół zbutwiał taboret, stojący na nim przedziewała miednicę, walający się obok zardzewiały garnek, kawałek łańcucha obrośniętego rdzą jak pokrywą. — Czyżbym odkrył miejsce „urzędowania” zamkowego ducha? — uśmiechnął się do siebie. — Nie ma co czekać. Trzeba szukać wyjścia z tej nory — zdecydował.

Spróbował się dźwignąć z prowizorycznego legowiska. Ból wrócił. Stał chwilę nieruchomo czekając aż ucinie. Pomalutka obmacywał światłem laski ściany. Kawałek po kawałku. Wszędzie spłoty, pocierzały ze starości mur. Na jednej ze ścian migotało mu coś jakby jaśniejsza plama. Oglądał mur starannie, powoli, każdy gwałtowny ruch odbijał się w głowie jak uderzenie. Po szczegółowych oglądach był niemal pewny: były tu drzwi prowadzące do następnego podziemnego pomieszczenia. Były, ale zostały zamurowane. Uderzenia w te ściany wracały echem. Jak dawno zamurowano drzwi? Kilka, kilkanaście lat temu? — zaczął się zastanawiać, ale szybko sobie uprzytomnił, że odpowiedź nie ma dla niego żadnego znaczenia, bo nie ma wtedy wyjścia. Więc które? Gorączkowo obmacywał światłem ściany. Nie wskazywało na możliwość opuszczenia kryjówki. Trzeba krzyczeć, może ktoś usłyszy! Spróbował wydobyć rękę z zaschniętego gardła. Głos odbił się echem. Zaduł. Mury zagłuszały krzyk — to było jasne.

(Dalszy ciąg nastąpi)



## W TYM TYGODNIU TWÓJ HOROSKOP NA PEWNO SPEŁNI SIĘ CO DO JOTY, WIĘC KONIECZNIE GO PRZECZYTAJ!

● **BARAN** (21. III. — 20. IV.). W Twoim domu pojawi się obecny gość, prawdopodobnie kobieta (nie mylić z inkasentką z elektrowni). Jej przybycie wywoła poważną awanturę. Tej wizyty nie unikniesz, ale awantury możesz uniknąć, jeśli powściągniesz irytację!

● **BYK** (21. IV. — 21. V.). Nie wszyscy w Twoim zakładzie pracy lubią cię. Tymczasem w tym tygodniu spadną na ciebie nowe, dość odpowiedzialne zadania; żeby je wykonać, nie wystarczy być zdolnym, trzeba umieć współżyć z kolegami, inaczej z jednego wroga zrobi się więcej i w końcu będziesz musiał zmienić zakład pracy. Weź więc to nowe zadanie, ale wykonaj je, staraj się być już więcej nie zrażać do siebie kolegów.

● **BLIZNIĘTA** (22. V. — 21. VI.). Z Twoimi sprawami finansowymi nie jest najlepiej, prawda? Tu długi u znajomych, tam nieopłacone zaległe rachunki, nie wywiązałeś się też ze zobowiązań finansowych wobec bliskiej ci osoby. W tym tygodniu masz szansę uregulować choćby małą część tych zaległości — i skorzystaj z niej, nawet gdybyś miał sobie odmówić wszystkich przyjemności. Jeśli dalej będziesz zalegał, nie skończysz się dobrze.

● **RAK** (22. VI. — 22. VII.). Czekaj ci ważna rozmowa z kimś, kto jest Twoim zwierzchnikiem w pracy, bądź też podlegasz mu w inny sposób, lub po prostu idzie tu o osobę, na której z jakichś względów bardzo ci zależy. Uzdrow się więc w całą swoją mądrość, dyplomatyczne talenty i życiową spryt.

● **LEW** (23. VII. — 23. VIII.). Uważaj! Tylko w tym tygodniu ktoś zwróci się do ciebie z jakąś propozycją, być może z pozoru nieciekawą. Niemniej ta właśnie propozycja, gdy ją przyjmiesz, obróci się na twoją korzyść, i to w niedługiej przyszłości. Być może otrzymasz tę propozycję w pracy, ale również dobrze może ona pochodzić z jakiegoś innego źródła. Bardzo łatwo będzie ją przegapić, więc bądź uważny!

● **PANNA** (24. VIII. — 23. IX.). Jakaś rodzinna sprawa poważnie gnębi cię od dłuższego czasu. Jej wyjaśnienie — jednak stale odkładasz. Z wyгоды? Lenistwa? A może ze strachu? Musisz w tym tygodniu przezwyciężyć swoje opory i wyjaśnić ten problem do końca. Jeśli sprawa wiąże się z osobą znajdującą się daleko, a nie możesz w tym tygodniu wyjechać, napisz list.

● **WAGA** (24. IX. — 23. X.). Spotkasz osobę, której dawno nie widziałeś, może nawet całkiem. Te osobę kochałeś przed laty, bądź też jest ona związana z kimś, kto był przedmiotem twoich



Młodzieżowy big-beat, czyli „1000 decybeli na jednego słuchacza”.

**Romuald Lenech**

## Plotki...

FIASKO poniosła Okręgowa Wystawa Mydła, Szczotek i Ręczników połączona z pokazem mycia szyi, uszu i nóg, a obliczona na przyciągnięcie pewnej liczby eksponatów. Plonem wystawy było podżucenie przez widzów własnych eksponatów mydła i szczotki oraz wpisy do Księgi Pamiątkowej pełne oburzenia na niezrozumiałość dla mas współczesnej sztuki (mycia się).

W ZWIĄZKU z niebywałą ostatnio popularnością piłki nożnej w przedsiębiorstwie X. zostaną wprowadzone do pracy nowe reguły: — wyznaczy się jednego pracownika odpowiedzialnego za wszystko jako bramkarza, którego referencje będą mogły atakować tylko z kornera, naczelniczy z rzutu wolnego, a dyrektor z rzutu karnego. W razie zbyt energicznej obrony bramki, wolno będzie usunąć bramkarza z boiska pod zarzutem sfaulowania głowy przedsiębiorstwa.

**Z ZAGRANICZNYCH**

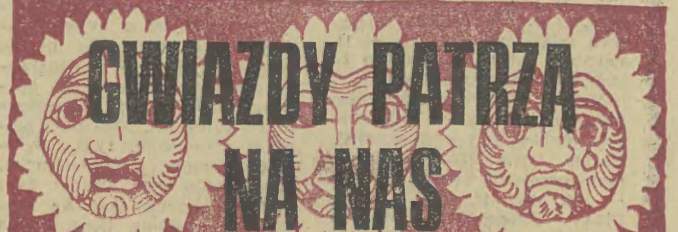
W planie poety brytyjskiej na rok 1974 znalazły się m. in. emisje z okazji jubileuszu UPU, 100 rocznicy urodzin W. Churchilla, dobroczynna. Francja wydała znaczek przedstawiający obraz J. A. Wattena. ■ Bezpłatneństwo ruchu drogowego to temat 3 znaczków węgierskich. ■ Poczta Monako zapowiedziała okolicznościową emisję z okazji Międzynarodowej Wystawy Kwiatów. ■ Ogólnonarodowy Dzień Dziecka, Międzynarodowe Targi w Aleppo, wystawa kwiatów w Damaszku — oto tematy niektórych nowych emisji Syrii. ■ 100 rocznicę śmierci słynnego odkrywcy i badacza Afryki D. Livingstone'a upamiętniła Botswana 2 znaczkami.

**CIEKAWOSTKI**

„Wreszcie mamy świętego, który powiolen się o nas troszczyć” —

## ZNACZKI

brzmiał ironiczny tytuł informacji w „Filatelii”. Zasięg z tego tytułu przypisuje się B. Grimmowi, Austriakowi, przewodniczącemu światowego związku noszącego im. św. Gabriela. Ten to filatelista wymógł rok temu na dworze watykańskim przyjęcie delegacji filatelistów przez papieża. Jaki przebieg miała audycja — wiedzą tylko uczestnicy. W każdym bądź razie 22 grudnia 1972 Papeż VI wydał breve, wynoszące archidiecezję wiedeńską do przynależności do Austrii. W tym dokumencie poświadczono, że wiedeński archidiecezja jest częścią państwa austriackiego. Ten okazał się być uprzedzonym, ponieważ z miejsc, odpowiedzialnych za tegoroczny Dzień Znaczków poczt austriacka uciekły wydaniem znaczka z podobizną nowego patrona. (zg)



uczuć. Odczujesz wzruszenie, może nawet pomyślisz, że twoje obecne życie nie jest ważne, bo tylko z takim kimś byłbyś szczęśliwy. Pamiętaj, nie będzie to prawda, ale złudzenie wywołane pięknymi wspomnieniami.

● **SKORPION** (24. X. — 22. XI.). Znowu jesteś zadowolony! Kuszą cię awantury, marzysz o przegadaniu chylkiem korespondencji drogą ci osoby, chętnie byś ją śledził, czasem nie wytrzymasz i pozornie obojętnie wypytujesz o nią znajomych. Niepotrzebnie zadrażasz się — ta osoba jest wierna.

● **STRZELEC** (23. XI. — 21. XII.). Życie tak ci się układa, że ciągle, zamiast na jednym, koncentrujesz na się kilku problemach. W efekcie nie wszystkie sprawy, zwłaszcza w pracy, udaje ci się szybko zakończyć. Niestety, ta cecha rzutuje też na twoje życie prywatne. Czy musisz koniecznie interesować się aż tyloma rzeczami? Czy nie lepiej jest jedną, jedyną? Zrób to już teraz, bo potem może być za późno.

● **KOZIOROŻEC** (22. XII. — 20. I.). Jakies przeszłościę piętna się przed tobą w pracy, albo w życiu prywatnym. Pokonaj je dzielnie, bo tuż po nich nastąpi okres bardzo pomyślny. Jeśli jednak załamałeś się, przeskoczą, i to drobna, urośnie do wymiaru monstrualnego okresu nieszczęścia.

● **WODNIK** (21. I. — 18. II.). Masz jakieś plany, związane z najbliższą rodziną, lub domem. Nie daj się od nich nikomu odwieść, to ty masz rację, a nie reszta rodziny. Najbliżsi będą ci przekonywać, wysuwając inne propozycje. Jednak tylko twoje plany przyniosą korzyść twojemu domowi.

● **RYBY** (19. II. — 20. III.). Jesteś blisko związany z kimś, kto ci niesie nieszczęście. Cóż masz skrupuły, zakończ tę znajomość, bo zniszczy ona twoje nerwy, dobre samopoczucie, uniemożliwi ci spokojną pracę. Postępuj odważnie!